

KOSZYKÓWKA
O PUCHAR EUROPY
SPARTAK (BRNO) — LECH (P.)
85:65
Lech zakwalifikował się do dalszych rozgrywek.

AZS Warszawa — Legia 81:79
HOKEIŚCI LEGII WYGRYWAJĄ
W BUKARESZCIE

W Bukareszcie odbyło się w sobotę międzynarodowe spotkanie hokejowe, w którym mistrz Polski — warszawska Legia, występując bez czterech swych najlepszych zawodników, rozgromiła wicemistrza Rumunii — zespół Voința N. Ciuc — 9:1 (5:0, 3:0, 1:1).

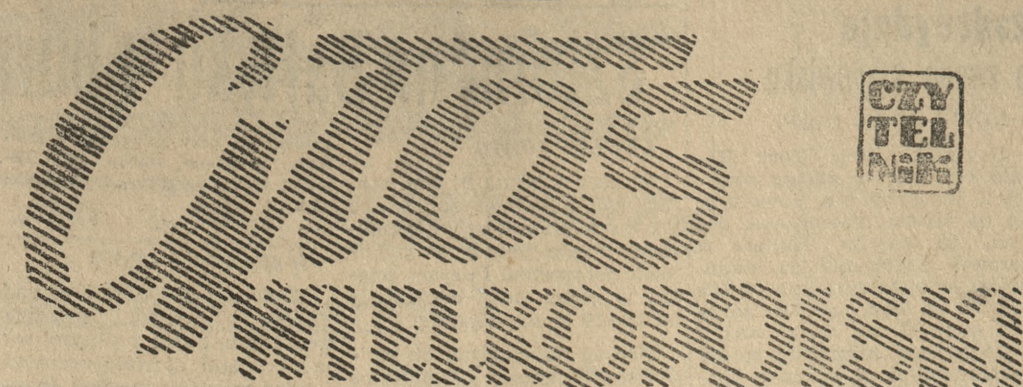
ILSA KONRADS
ZNOW BIJE REKORD ŚWIATA

Doskonała pływaczka australijska Ilsa Konrads znowu wpisała się na listę rekordzistów świata. Na mistrzostwach kraju w Robart zwyciężyła ona w wyścigu na 800 y i wynikiem — 10.11.4 ustanowiła rekordy świata na 800 m i 800 y. Poprzedni rekord świata na tych dystansach należał również do Ilsy Konrads. Ustanowiony był w ubiegłym roku i wynosił — 10.11.8.

TENISOWE MISTRZOSTWA
FRANCJI W HALI

W sobotę na międzynarodowych tenisowych mistrzostwach wyłoniono finalistów w grze pojedynczej mężczyzn. W finale spotkają się dwaj niedawni przeciwnicy Sko-neckiego. Duńczyk Nielsen zwyciężył w półfinale Szweda — Johanssona — 6:3, 6:2, 6:2, a drugim finalistą został Francuz — Molinari. W Hiszpanem — Santana — 6:3, 7:5, 2:6, 6:4.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej kobiet zdobyła para angielska: Mortimer — Ward, po zwycięstwie nad Nenet (Francja) i Osterman (NRF) — 6:3, 6:1.



Rok XV Wydanie A Poznań, niedziela-poniedziałek 22-23 lutego 1959 Nr 45 (4683)

Premier W. Brytanii przybył do Moskwy

Chruszczow: Wizyta ta przyczyni się do rozwoju przyjaznych stosunków

Macmillan: Odbędziemy pożyteczne rozmowy

MOSKWA (PAP)

W sobotę, 21 bm. o godz. 15 czasu moskiewskiego przybył do stolicy ZSRR z rewizytą na pasażerskim odrzutowcu angielskim „Comet 4” premier Wielkiej Brytanii Harold Macmillan, minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd oraz towarzyszące premierowi osoby.

Na lotnisku we Wnukowie, udekorowanym flagami o radzieckich i brytyjskich barwach narodowych, przybyli w celu powitania goście angiel-

skich, przewodniczący rady ministrów ZSRR N. Chruszczow, jego zastępca A. Mikojan, F. Kozłow, K. Kosygin, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, minister kultury ZSRR N. Michajłow, przewodniczący rady moskiewskiej N. Bobrownikow, przewodniczący komitetu łączności kulturalnej z zagranicą G. Zukow oraz inne osobistości. Na lotnisku stawił się w komplecie korpus dyplomatyczny. Gdy „Comet 4” zatrzymał się przed gmachem portu lotniczego, przywódcy radzieccy podeszli do samolotu. Pierwszy schodzi ubrany w białą futrzaną czapkę premier Macmillan. Witą go Nikita Chruszczow i inni przywódcy państwa radzieckiego. Długotrwały mi oklaskami przyjmują premiera Wielkiej Brytanii moskowiczanie, którzy mimo brzydkiej pogody licznie przybyli na lotnisko.

Do premiera Macmillana podchodzi dowódca kompanii honorowej garnizonu moskiewskiego i składa mu raport. Orkiestra gra hymny narodowe Wielkiej Brytanii i ZSRR. Następnie premier Macmillan w towarzystwie przewodniczącego rady ministrów ZSRR Chruszczowa przeszedł przed kompanią honorową i pozdrowił żołnierzy, po czym przedstawiony został osobistościom radzieckim i członkom korpusu dyplomatycznego.

Po przyjęciu defilady kompanii honorowej premierzy Chruszczow i Macmillan pod-

chodzą do mikrofonu. Głos zabiera Nikita Chruszczow, witając w imieniu rządu radzieckiego i własnym premiera Wielkiej Brytanii, ministra spraw zagranicznych i przybyłe z nimi osoby. Nikita Chruszczow oświadczył: „z zadowoleniem przyjęliśmy decyzję Pana w sprawie złożenia rewizyty w Związku Radzieckim”.

Chruszczow wyraził nadzieję, że wizyta ta przyczyni się do rozwoju przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim i Anglią oraz do lepszego wzajemnego zrozumienia.

Jeśli chodzi o stronę radziecką — powiedział Chruszczow — to zawsze dążyliśmy i będziemy dążyć do poważnej poprawy wzajemnych stosunków z Wielką Brytanią. Mówiąc o pokojowej polityce Związku Radzieckiego Chruszczow podkreślił, że u podstaw tej polityki leży zasada pokojowego współistnienia, zasada, którą Związek Radziecki niezmiennie się kieruje.

Jesteśmy radzi z przybycia do naszego kraju gości zamorskich. Jesteśmy gotowi do odbycia z nimi pożytecznych rozmów z korzyścią dla obu naszych krajów, z korzyścią dla sprawy pokoju na całym świecie — oświadczył Nikita Chruszczow.

W odpowiedzi premier Macmillan podziękował Chruszczowowi za serdeczne słowa powitania.

Jest to pierwsza wizyta angielskiego premiera w Związ-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Delegacja Armii Radzieckiej w Poznaniu

(Inf. wł.)

W związku z uroczystościami XIV rocznicy wyzwolenia Poznania i 41 rocznicy Armii Radzieckiej przybyła do naszego miasta delegacja Armii Radzieckiej, w skład której wchodzi 4 oficerów z płk. B. A. RANOWEM na czele.

W niedzielę goście radzieccy będą podejmowani przez ZBoWiD, a w poniedziałek złożą na Cytadeli wieńce na grobach poległych towarzyszy broni i ochotników poznańskich. (fh)

Sesja Biura Światowej Rady Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W sobotę rano rozpoczęła się tu sesja Biura Światowej Rady Pokoju. Tematem obrad są aktualne zadania światowego ruchu obrońców pokoju oraz sprawa zjednoczenia wysiłków wszystkich pokój miłujących ludzi, walczących o likwidację „zimnej wojny”, o pokojową współpracę między państwami.

Z ramienia Polski w sesji bierze udział Ostap Dłuski.

Uczestnicy pierwszego posiedzenia uczcili pamięć Fryderyka Joliot-Curie.

Po przemówieniu powitalnym przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej, N. Bobrownikowa głos zabrał przewodniczący radzieckiego komitetu obrony pokoju, poeta N. Tichonow. Następnie John Bernal dał ocenę ruchu obrońców pokoju w ciągu ostatnich pięciu lat. O ruchu obrońców pokoju w USA oraz o walce narodów afrykańskich o niepodległość i pokój mówił Paul Robeson.

Własność społeczna wymaga szczególnej ochrony

Narada prezesów sądów wojewódzkich i prokuratorów

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie odbyła się na rada prezesów sądów wojewódzkich i prokuratorów wojewódzkich — zorganizowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Generalną Prokuraturę.

Jak stwierdzili na naradzie minister sprawiedliwości Marian Rybicki i prokurator generalny PRL Andrzej Burda, w toku dyskusji prokuratorzy wojewódzcy i prezesi sądów wojewódzkich — szkodliwa działalność wyrządzona gospodarce społecznej przez złodziei, aferzystów i kliki defraudantów, nie zawsze spotyka się z odpowiednim przeciwdziałaniem prokuratury i właściwą represją sądową. Uczestnicy narady podkreślili potrzebę większej częstotliwości zażądań przez Prokuraturę niecelnych wyroków I instancji.

Sekretarz KC PZPR — J. Albrecht, podkreślił w swoim wystąpieniu znaczenie walki z przestępczością gospodarczą — jako zjawiskiem, hamującym poprawę sytuacji bytowej ludzi pracy. Mówca podkreślił, że prokuratorzy i sędziowie winni stale mieć na uwadze,

że własność społeczna, jako podstawa ustroju socjalistycznego, wymaga szczególnej ochrony.

Pierwsza w kraju Rada Studencka przy ZW.TPPR powstała w Poznaniu

(Inf. wł.)

Wśród poznańskiej młodzieży szkół wyższych powołana została do życia pierwsza w kraju ogólnouczelniana Rada Studencka przy ZW TPPR. W konferencji, której przewodniczył rektor WSE prof. dr J. Górski, uczestniczyli prokuratorzy wszystkich uczelni oraz aktywni studenci. Jak stwierdzono, od nowego roku szkolnego daje się zauważyć żywsze zainteresowanie w naszych uczelniach ideą zbliżenia polsko-radzieckiego.

W listopadzie ubr. powstała Rada Studencka. W grudniu tegoż roku powstały koła studenckie TPPR, na UAM, WSE i Studium Nauczycielskim. W stanie organizacji są Koła w WSR, Akademii Medycznej i WSWF, a w najbliższym czasie powstaną w pozostałych uczelniach.

Koło Studenckie WSE nawiązało kontakt z Instytutem Ekonomicznym w Moskwie. Inne koła mają indywidualne kontakty z młodzieżą radziecką. Inicjatywę do nawiązania tych kontaktów dała młodzież ZSRR. Dnia 28 bm. w Warszawie odbędzie się ogólnopolska konferencja w sprawie powołania do życia analogicznych jak w Poznaniu Rad Studenckich przy TPPR w całym kraju. Z ramienia Poznania referować będzie tę sprawę prorektor prof. dr J. Kwiatek. (fh)

Indonezja powróci do konstytucji z 1945 r.

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Djakarty Agencja Reutera, w stolicy Indonezji ogłoszony został oficjalny komunikat stwierdzający, że w roku 1959 rozwiązany zostanie gabinet indonezyjski, na którego czele stoi premier Djuanda, a Indonezja powróci do rewolucyjnej konstytucji z 1945 r. Konstytucja ta dawała większe uprawnienia prezydentowi.

Z komunikatu wynika, że po rozwiązaniu gabinetu, sformowany zostanie nowy, zgodnie z konstytucją rewolucyjną.

Załoga WFUM wybrała nową radę robotniczą

(Inf. wł.)

W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych odbyły się wybory nowej rady robotniczej. Stara rada, po 2-letniej kadencji, zakończyła swą działalność, zdając z niej sprawozdania przed pracownikami poszczególnych działów produkcyjnych.

Wyniki wyborów do nowej rady nie są jeszcze znane. Zgodnie z instrukcją wyborczą wydaną przez CRZZ, komisja skrutacyjna winna zebrać i podać wyniki do wiadomości załogi najpóźniej w 3 dni po wyborach. W poniedziałek powinno się odbyć pierwsze zebranie nowo wybranej rady dla wyłonienia (w jawnym głosowaniu) prezydium rady, przewodniczącego i sekretarza.

Jak informuje Okręgowy Zarząd Zw. Zaw. Metalowców, 23 bm. odbędą się wybory nowej rady w WZM na Gołecinie, 24 bm. — w F-ce Maszyn Młynskich w Rogoźnie, 26 bm. — w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek itd. Wybory w największych zakładach naszego województwa — HCP, zostały za zgodą CRZZ przesunięte na okres po III Zjeździe PZPR. (p. ch.)

14 lat temu...



Ranikiem 23 lutego 1945 roku rozpoczęła się dla mieszkańców Poznania nowa era — czas wolności i radosnej, choć trudnej i znoej pracy. 14 lat temu wojska I Frontu Białoruskiego Armii Radzieckiej z grupą polskich ochotników — poznaniaków, wdarły się do uzbrojonej po zęby 23-tysięcznej hitlerowskiej załogi w Cytadeli, kładąc kres miesięcznym krwawym walkom o oswobodzenie Poznania.

Ten radosny dla nas dzień zwycięstwa zbiegł się akurat z innym świętem — z rocznicą powstania Armii Radzieckiej, tej armii, której żołnierze przynieśli nam wolność po długiej, przeszło 4-letniej niewoli.

Dziś, w 14 rocznicę tamtych pamiętnych dni i wydarzeń, warto przypomnieć sobie nasz start, nasze początki odbudowy ze zniszczeń wojennych, narodziny nowego życia. Dziś też — aby jeszcze lepiej uświadomić sobie ogrom pracy i jej owoców w budowie tego, co zwykliśmy określać mianem jutra — warto przyjrzeć się perspektywom rozwoju Poznania. Warto też uprzytomnić sobie, że nigdy nie mogliśmy mówić o osiągnięciach już dokonanych ani też myśleć o osiągnięciach zamierzonych, gdyby nie historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem.

Dlatego właśnie w dzisiejszym numerze, zamieszczamy wspomnienia ludzi, którzy zaczęli swą pracę nad odbudową miasta, choć na jego ulicach trwały jeszcze walki; dlatego też, właśnie dziś, publikujemy reportaż z wyobraźni, oparty na konkretnych założeniach perspektywicznego rozwoju Poznania. Porównania — pozostawiamy Czytelnikom.



Fot (2) „Głos”

Rocznicowe refleksje

Armia w szarych szynelach, której święto dzisiaj obchodzimy przeszła w ciągu czterdziestu lat swojego istnienia trudną, ale jednocześnie zwycięską drogę: od krwawych walk z przeciwnikami rewolucji rosyjskiej, po historyczne zwycięstwo nad hordami hitlerowskimi, od uzbrojenia w karabiny najeżone jedynie bagnietami, aż po nowoczesne wyposażenie w rakietę międzykontynentalną.

I my przeżywalimy wraz ze strudżonym w boju robotnikiem i chłopem rosyjskim odzianym w mundur żołnierski, radości zwycięstw, zwycięstw, które skręcały kajdany, w których umrzeć miał nasz naród. I żywo zachowujemy jeszcze w pamięci dni, kiedy żołnierz radziecki witaliśmy, nieledwie z łzą wzruszenia, chlebem i kwiatami, zdobywając gdzieś pośród ruin zniszczonego miasta. Żołnierz spod znaku pięcioramiennego czerwonego gwiazdy oznaczał dla nas kres niewoli, był zwiastunem umiłowanych szczególnie przez nasz naród swobód — wolności i pokoju.

Armia Radziecka jest najpotężniejszą siłą zbrojną państw socjalistycznych i zarazem jedną w świecie — obok innych armii państw socjalistycznych — której głównym celem jest utrzymanie powszechnego pokoju. Siła jej tkwi nie tylko w nowoczesnym uzbrojeniu, chociaż to w wojsku rzecz dużej wagi. Źródłem siły tej armii jest jedność podstawowych jej interesów z najżywniejszymi pragnieniami narodów Kraju Rad.

Dzisiaj nastały lepsze czasy, niżli lat temu na przykład dwadzieścia, chociaż każdy niemal dzień potwierdza tezę, że wojna nie jest nieunikniona, to jednak nie można nie dostrzec — te tendencje również ujawniają się dość wyraźnie — niebezpieczeństwa wojny. Niemal jest jeszcze, niestety, w świecie polityków, którzy radzi byliby przeszkodzić narodom miłującym wolność w rozwijaniu pokojowej przyszłości. Odwrotowe tendencje w Niemieckiej Republice Federalnej są tego najlepszym świadectwem.

Stąd też nie tylko każdy nowy sukces gospodarczy, ale i każde polepszenie i udoskonalenie wyposażenia sojusznicej Armii Radzieckiej czyni realniejszymi także i nasze marzenia o spokojnym i dostatnim życiu. Niezależnie od tego, czy to się komuś podoba, czy też nie, świat socjalistyczny dysponuje obecnie ogromnymi siłami, które zdolne są obronić pokój. Jednym z podstawowych zaś elementów tej siły jest Armia Radziecka.

Darmosłowiem byłoby wzajemne prześciganie się w używaniu „moenych wyrażen”. Nerwowość bowiem nigdy nie idzie w parze z rozsądkiem. Nam zaś potrzebny jest we wszystkich poczynaniach przede wszystkim rozsadek.

Możemy sobie powiedzieć, że świat socjalistyczny i Armia Radziecka ma przywódców i dowódców, których roztropne działanie jest wcale niebiałym elementem konstruktynego współistnienia.

Dla nas szczególnie ważna jest świadomość faktu, iż syn i wnuk czerwonoarmisty, który przed czterema laty przejął swoją krew bratnią, by miasto nasze żyć mogło pełnią wolności, strzeże i strzec będzie wraz z walecznym żołnierzem polskim także i naszej przyszłości.

Głównym zaś czynnikiem zabezpieczającym nam spokojny dzień jutrzejszy jest, podziwiana również na Zachodzie, siła i prężność naszych państw, siła, którą codziennie wzmacniamy i utrwalamy pracą naszych rąk i umysłów. Z siły tej płynie nasze nieodparte dążenie utrwalania pokoju.

W świecie naszego wieku zwycięstwo należy do silnych. I to jest także naszą nadzieją.

Nagrody pieniężne dla przedsiębiorstw handlowych najlepiej dbających o klientów

WARSZAWA (PAP)

Kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego ustaliło, że w bież. roku wyróżniające się w swej działalności przedsiębiorstwa handlowe będą mogły otrzymać do podziału wśród najlepszych pracowników szereg nagród pieniężnych.

Projekt przygotowanego w sprawie zarządzenia mówi, iż nagrody będą przyznawane za osiągnięcia w dziedzinie podnoszenia estetyki wystaw i wnętrz sklepowych, za rozszerzanie usług handlowych, ułatwiających zaopatrzenie ludności, za pełne zaopatrzenie miejscowości letniskowych i kuracyjnych. Sady konkursowe będą też wysoko „punktowały” przedsiębiorstwa, które do minimum ograniczą rezerwy przeprowadzane w czasie pracy placówek handlowych.

Jednym słowem, za osiągnięcia, które brano pod uwagę przy przyznawaniu nagród, uważa się wszystkie sukcesy przedsiębiorstwa mające na celu jak najlepsze zaopatrzenie i obsłużenie klientów.

Niezależnie od wymienionych nagród Minister Handlu Wewnętrznego wyróżni w tym roku przedsiębiorstwa handlowe wprowadzające nowe formy sprzedaży: samoobsługę, preselekcję, o nagrodę Ministra mogą się też ubiegać przedsiębiorstwa gastronomiczne, uruchamiające nowe bary samoobsługowe.

Odznaczenie marszałka Peng Teh-huaia

PEKIN (PAP)

W dniu 20 bm. attaché wojskowy PRL w Pekinie — pułkownik Hankiewicz, przekazał wicepremierowi i ministrowi obrony ChRL — marszałkowi Peng Teh-huaowi, w imieniu ministra obrony narodowej — generała Spychalskiego srebrny medal 15-lecia Wojska Polskiego oraz okolicznościowy album państwowy.

Dulles sam zadecyduje o swoim stanowisku

NOWY JORK (PAP)

Dziennik „New York Herald Tribune” w korespondencji z Waszyngtonu powołując się na źródła miarodajne, donosi, że decyzja Dullesa w sprawie pozostania na stanowisku sekretarza stanu będzie zależna od tego, czy stan zdrowia pozwoli mu wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec, która — jak się przewidyuje — odbędzie się na wiosnę. Jeżeli Dulles nie będzie w stanie uczestniczyć w obradach tej konferencji, to zdecydowanie się najprawdopodobniej na ustąpienie. W takim wypadku — przypuszcza dziennik — Dulles może objąć funkcję doradcy prezydenta Eisenhowera.

Na drewnianym jachcie dookoła świata

GDAŃSK (PAP)

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się tegoroczny sezon żeglarski. Obfitować on będzie m. in. w szereg rejsów turystyczno-sportowych. Jednakże do największych wydarzeń sezonu zaliczyć należy przygotowywany na drugą połowę br. rejs dookoła świata na drewnianym jachcie o powierzchni 100 m². Rejs organizuje Zarząd Główny PTTK, a dowódcą śmiałej wyprawy będzie kapitan mgr Klimaszewski.

Połowa ludzi odbiera sobie życie przy pomocy trucizny

GENEWA (PAP)

Prawie połowa ludzi, którzy odbierają sobie życie, czyni to przez użycie trucizny — głosi, opublikowane w Genewie sprawozdanie Światowej Organizacji Zdrowia.

W latach 1954-56 najwięcej samobójstw przez otrucie zarejestrowano w Danii. W kraju tym przeciętnie w skali rocznej trulo się 182 mężczyzn i 130 kobiet na każdy milion obywateli. Na drugim miejscu pod tym względem znajdowała się Japonia, gdzie odpowiednio liczby wynosiły 158 i 94. Dalej szły: W. Brytania (104 i 93) i Szwajcaria (80 i 58 otrutych).

Najmniej osób odbierało sobie życie przy pomocy trucizny we Włoszech — bo tylko 20 mężczyzn i 16 kobiet na każdy milion mieszkańców.

„Symboliczna” marka symbolem tendencji politycznych

BONN (PAP)

Po 10 dniach „zbierania dowodów” izba karna sądu krajowego w Lüneburgu zdecydowała konfiskatę 42 egzemplarzy neohitlerowskiego czasopisma „Der Weg”, które w latach 1951-56 ukazywało się w języku niemieckim w Argentynie. Powodem konfiskaty był jawnie hitlerowski charakter pisma, propagującego zbrodnie SS, propagującego antysemityzm itp.

Egzemplarze były własnością niejakiego Gustawa Flohra, urzędnika celnego w Bad Pyrmont. Flohr za skonfiskowany zbiór otrzymał odszkodowanie w wysokości 1 marki za egzemplarz.

Zima daje znać o sobie

Sztorm na Bałtyku — burze w Tatrach

LUBLIN (PAP)

W nocy z 20 na 21 bm. szalała nad Lubelszczyzną wichura, która z mniejszym nasileniem trwała jeszcze w godzinach porannych. Porywy wiatru w ciągu nocy dochodziły do 15-20 m na sekundę.

Według nadchodzących meldunków, wichura wywołała poważne zakłócenia w ruchu kolejowym. Panujące na niektórych stacjach ciemności, spowodowane uszkodzeniem linii elektrycznych — uniemożliwiły normalny tok pracy. Z tego powodu w ciągu nocy opóźniło się 6 pociągów osobowych oraz 18 pociągów towarowych.

Wiatr pozrywał również przewody wysokiego napięcia i na powietrzne linie telefoniczne. Dopływ prądu został przerwany na trasach: Puławy — Rudy oraz Biskupice — Milejów. Połączenia telefoniczne zostały przerwane na liniach: Lublin — Rzeszów oraz Lublin — Lubartów — Czemierniki — Leszkowice i Lubartów — Parczew.

NAD BAŁTYKIEM PRACA W PORTACH ZAMARŁA GDAŃSK (PAP)

Nad Bałtykiem od 4 dni panuje sztorm. W nocy z 20 na 21 bm. siła wiatru osiągnęła w głębi Bałtyku 11 stopni w skali Beauforta (28-32 m na sekundę). Wszystkie kutry rybackie przerwały w związku z tym połowy, i od 4 dni czekają w swoich bazach. Do portów w Gdyni, Władysławowie i na Helu schroniło się 23 kutry zagranicznych z Danii, NRF i NRD oraz jeden kuter szwedzki.

Silny wiatr uniemożliwia również pracę w portach, które od kilkunastu godzin są unieruchomione. W porcie gdynińskim 8 statków o mniejszym tonażu, gotowych do wyjścia, czeka na poprawę warunków atmosferycznych. W Gdańsku statek duński „HELIKA”, który próbował wyjść z portu, musiał zawrócić.

Jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego znajdują się w pełnym pogotowiu. Na Zalewie Szczecińskim trwa nadal akcja



KANADA ZABIEGA O AMERYKANSKIE GŁOWICE JĄDROWE

Premier kanadyjski — Diefenbaker, oświadczył, że jego rząd rozpoczął z USA rokowania w sprawie otrzymania od Stanów Zjednoczonych głowic jądrowych dla pocisków kierowanych „Bomarc” i „Lacrosse”.

CHURCHILL NA WSPACH KANARYJSKICH

Sir Winston Churchill wraz z małżonką opuścił Safi (Maroko), udając się na pokładzie jachtu „Christina” na Wyspy Kanaryjskie. PP. Churchillom towarzyszy właściciel jachtu „Christina”, grecki armator, miliarder — A. Onassis.

CHINY GŁÓWNYM PARTNEREM NRF W HANDLU

Handel Niemieckiej Republiki Federalnej z krajami socjalistycznymi znacznie rozszerzył się w ciągu ub. roku. Głównym partnerem NRF w handlu z krajami rynku socjalistycznego jest Chińska Republika Ludowa.

POD OSŁONĄ NOCY

W ostatnich dniach przybył do Dortmundu 47 brytyjski oddział rakietowy w sile 120 ludzi. W obawie przed demonstracjami protestacyjnymi ludności, władze wojskowe transportowały żołnierzy pod konwojem policji i pod osłoną ciemności nocnych.

Na zdjęciu: towarzyszące konwojowi wozy policyjne. Fot. — CAF

ratownicza przy ściąganiu z mierzni polskiego statku „SZCZECIN” oraz fińskiego „CONSTANTIA”.

WARSZAWA (PAP)

W nocy z 20 na 21 bm. nad Ziemią Lubuską przeszła gwałtowna burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi i opadami deszczu. Jest to — według danych Woj. Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej — zaledwie drugi tego rodzaju osłabliwy wypadek o tej porze roku na przestrzeni ostatnich 11 lat.

Jak wynika z dotychczasowych meldunków, we wsi Zajączek w pow. Żary spłonęły od wyładowania atmosferycznego — stodoła, stajnia i szop. Pożar wybuchł też we wsi Ochla w pow. Zielona Góra.

Wichura nie oszczędziła również drzewostanu leśnego,

Premier Macmillan w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

ku Radzieckim w czasie pokoju — powiedział on. Moja wizyta — oświadczył Macmillan — ma trzy cele: po pierwsze, jest to wizyta grzecznościowa, po drugie, pragniemy zobaczyć wszystko, co osiągnięte w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, po trzecie, pragniemy, aby nasza wizyta była wkładem do wzajemnego zrozumienia.

Mamy nadzieję — kontynuował Macmillan — że odbędzie się pożyteczne rozmowy z szefem i członkami rządu radzieckiego. Postarajmy się osiągnąć wspólnymi wysiłkami wzajemne zrozumienie — powiedział na zakończenie premier Macmillan.

Przemówienia przyjęte zostały gorącymi oklaskami zebranych.

O godzinie 15.30 czasu moskiewskiego przywódcy radzieccy i goście angielscy wsiadli do samochodów i udali się do odległej o 30 km Moskwy. W pierwszej limuzynie zajęli miejsca Harold Macmillan i Nikita Chruszczow.

Premier Macmillan i towarzyszący mu osoby bawić będą w ZSRR do 3 marca br. W dniu 26 bm. goście angielscy odleciają samolotem do Kijowa, gdzie przebywać będą półtora dnia, a następnie udadzą się z jednodniową wizytą do Leningradu.

W niedzielę 22 bm. delegacja angielska spędzi dzień w podmoskiewskiej willi w towarzystwie N. S. Chruszczowa, zaś w poniedziałek o godzinie 10.30 czasu moskiewskiego rozpoczyna się na Kremlu rozmowa oficjalna.

Wraz z delegacją rządu brytyjskiego przybyło do ZSRR kilkudziesięciu dziennikarzy i fotoreporterów angielskich. Uroczystość powitania na lotnisku transmitowała radio i telewizja.

Wizyta u ministra Gromyki

MOSKWA (PAP)

O godzinie 16.30 czasu moskiewskiego minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii S. Lloyd złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyce.

W czasie wizyty, która trwała 15 minut, odbyła się przyjacielska rozmowa między obu ministrami.

Ze strony radzieckiej przy rozmowie obecni byli: pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. Kuźniecowa, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. Malik, zastępca kierownika drugiego europejskiego wydziału MSZ ZSRR, W. Łoginow, a ze strony angielskiej — jeden z zastępców ministra spraw zagranicznych Anglii P. Dean oraz ambasador Wielkiej Brytanii w Związku Radzieckim P. Reilly.

Rozmowa toczyła się w 29-piętrowym gmachu ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR na siódmym piętrze w gabinecie radzieckiego ministra spraw zagranicznych.

Nafta z dna morskiego

MOSKWA (PAP)

Na Morzu Kaspijskim, w odległości około 100 km od Baku rozpoczęła się eksploatacja nowego, bogatego złoża nafty, odkrytego na głębokości 25 m pod powierzchnią dna morskiego.

Złoże to stanowi część najbogatszych morskich terenów naftowych, znanych pod nazwą „naftowych skał”, których eksploatacja już się rozpoczęła.

Obecnie na obszarze nowo odkrytych złóż trwa budowa podwodnych szybów.

drzew przydrożnych, masztów elektrycznych i sieci energetycznej.

Wichura spowodowała w Warszawie liczne uszkodzenia sieci elektrycznej. W ciągu jednego godziny zanotowano ich około 40.

Brygady pogotowia, pracujące w podwójnym składzie — przystąpiły natychmiast do usuwania uszkodzeń.

W Poznaniu wichura o sile 90 km na godz.

POZNAN (Inf. wł.)

Również nad Poznaniem przeszła wczoraj silna wichura, połączona z opadami śnieżnymi. Wkrótce miasto zmieniło swój wygląd. Ulice i dachy domów pokryła śnieg na biał.

Porywiste wiatry, których siła dochodziła do 25 m na sekundę (90 km na godz.), spowodowała szereg wypadków i awarii, szczególnie w napowietrznej sieci telefonicznej i elektrycznej. Pogotowie elektryczne zanotowało w dniu wczorajszym z górą 120 wypadków uszkodzeń na linii. Na skutek tego, szereg dzielnic miasta do późnych godzin wieczornych pozbawionych było energii elektrycznej. Niektóre rejon miasta nie miały prądu również dzisiaj w godzinach rannych. Cały dzień i wczorajsza noc ekipy monterskie usuwały uszkodzenia. Wskutek dość dużych rozmiarów tych uszkodzeń na pewnych odcinkach uległy uszkodzeniu kable podziemne.

Straż Pożarną wzywano do usuwania połamanych gałęzi i drzew. Uszkodzenia dachów, których zanotowano w mieście bardzo wiele, usuwali często sami mieszkańcy.

W czasie nasilenia wichury połączona ze śnieżycą, okresami słabła komunikacja w mieście, na skutek niewielkiej widoczności. W Stacji Meteorologicznej zanotowano poważne odchylenia widzialności, które wahały się od 40 m do 200 m.

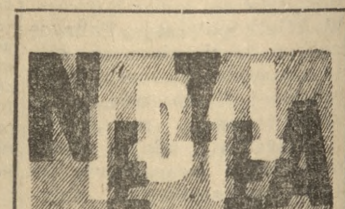
Podobne zjawiska wystąpiły również w Wielkopolsce. Połączone były one z rzadko spotykanymi o tej porze roku wyładowaniami atmosferycznymi. Burze zanotowano m. in. w Kościanie oraz w Zielonej Górze, gdzie na skutek uderzenia pioruna wybuchł pożar.

(za)



Ubrano mnie plażowo, a ja wolalbym pobiegać...

Fot. — CAF



Szesty numer „Niedzieli” jest bogato ilustrowany. Każdy czytelnik znajdzie w nim coś, co go specjalnie zainteresuje, a więc:

Kobiety powinny przeczytać o sprawach mody i domu na str. 2 a także artykuł „Francuzi — miłość — statystyka” na str. 7.

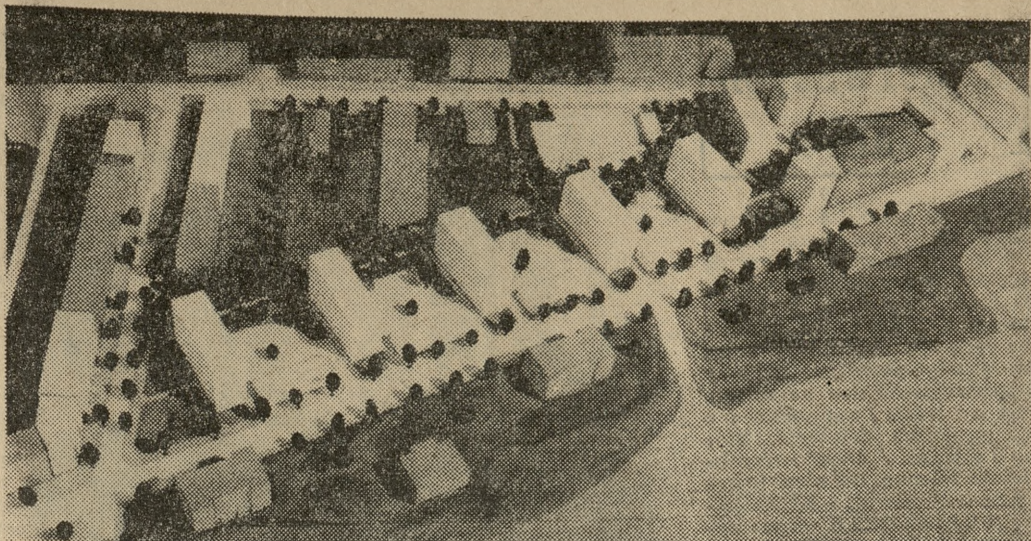
Lekarzy zainteresuje reportaż pod tytułem „Orka na rejonie” — na str. 4 i 5.

Turystów — artykuł o Tybecie i... Marsie na stronach 6 i 11.

Młodzież — relacje o nowościach ekranu, sport i ciekawe wiadomości ze świata.

Opowieść
niezupełnie

fantastyczno-
perspektywiczna



Osiedle Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald” przy ul. Grunwaldzkiej i Marcelińskiej.

Podróż... na talerzu

ZACZEŁO SIĘ OD TEGO, że przypadkiem poznałem pewnego Marsjanina, który koniecznie chciał obejrzeć Ofierskiego w naszej sportowej „Zgaduj-Zgaduli”. Po imprezie tak był zachwycony tym co zobaczył, że postanowił pozostać na Ziemi, byle ułatwić mu tutaj pobyt.

Zaciekawił mnie jego dwuosobowy mikro — talerz latający. Świetny wehikuł na wyjazdy w teren! Sam naczelnik zainteresował się możliwością kupna. Targ w targ Marsjanin odstąpił swój talerzyk w zamian za „miękkie”, przeznaczone na nasze redakcyjne wyjazdy za granicę do r. 1958. Za pół darmo (było tego kilkadziesiąt dolarów) staliśmy się właścicielami pojazdu, który przenosił w przestrzeni i czasie. Genialny Wells — on już to przewidział!

I dziś — mamy inauguracyjny przelot. Wsiadamy z Anką do talerza i ruszamy, w podróż w przyszłość. Cel — Poznań w roku 1965.

Przypięliśmy pasy, nastawiłem wskazówkę uniwersalnego kalendarza na datę 23. II. 1965 r. i nacisnąłem dźwignię przyspieszenia. Talerz zawirował, za szybami ukazał się zamazany ruchem obraz. Obserwowałem tarczę kalendarza: 25 lutego... marzec... wrzesień... 1960... I wreszcie...

Popatrz, tu są domy spółdzielców z Grunwaldzkiej — wyrwał mnie z omdlenia głos Anki, która już ociekła się i nawet zdążyła umalować.

W pobliżu naszego gmachu, w trójkącie ulic i obramowaniu zieleni, ujrzelśmy gotowy kompleks gmachów Spółdzielni „Grunwald”. Pusta (za naszej pamięci) Grunwaldzka, zakończona przedtem małym osiedlem domków, zaludniona była mieszkańcami nowych gmachów. Z wysokości ujrzelśmy ze zdziwieniem w okolicy Marcelina i Pogodna kilka budynków podobnych do naszego wieżowca.

— To Grunwald I i II — wtrąciła Anka, oblatana w budownictwie. — Ile też tu mieszka ludzi? Czeka — przerwała, by spojrzeć do grubej księgi — naszego przewodnika.

— Prawie 12 tysięcy! — uzupełniła.

Osiedla były z dołu świeżością i kolorami tynków. Między kłockami bloków, rozrzuconych jakby niedbałą ręką, przesuwali się przechodnie. — Tam chyba jest szkoła, a dalej na prawo, przedszkole. Pełno tu dzieci. A tam ciły handlowe — powiedziałem, obserwując nieustanny ruch przed parterowymi oknami. Ciekawe czy tak samo jest na Jeżycach...

Z łatwością rozpoznaliśmy równą linię ul. Dąbrowskiego, wiodącej do śródmieścia. Tu nie się nie zmieniło. Ale patrząc w kierunku Ławicy, ujrzelśmy nowy widok: wśród licznych zabudowań, z trudnością można było poznać starą pętlę tramwajową.

— Lećmy do centrum — poprosiła Anka.

— Dobrze, lecz spojrz przedtem na Rusatkę: widzisz, tam jest piękna przystań.

— A Kiekrz?

— Stąd daleko, nie nie wiadać. Zatrzymaj lepiej do przewodnika.

— Mam: „1965 r. — ośrodek wypoczynkowy dla 5 tys. osób, domy noclegowe, restauracja, kawiarnia, ośrodek turystyczny i sportowy”. A teraz Strzeszynek: „Schronisko, ośrodek campingowy, restauracja”. Wreszcie coś dla uczasowiczów! Jedźmy dalej, nie omiń Winogradów. Tam powinno być nowe osiedle.

Po chwili nasz talerz wykreślił na południe w kierunku śródmieścia. Przez szybę wpa-

dało do kabiny oślepiające słońce. Automat zatrzymał aparat nad płytą Starego Rynku. To był wspaniały widok! Błyszczące, asfaltowe nawierzchnie, czerwone dachy, kolorowe tynki odnowionych kamieniczek... Sukienice, Waga, Arsenał — to wszystko stało już na miejscu. Przywykłych do widoku wydłubionych uliczek Starego Miasta, zaskoczyła nas teraz ich ruchliwość. Nic dziwnego, Poznańowi przybyło 32 tys. mieszkańców. Ale jest chyba i inna przyczyna tej ruchliwości?

Obniżyłem lot, by dokładnie przyjrzeć się ulicom.

— Spójrz na te wystawy, oto jeden z motorów poruszających ten tłum.

— Kiedy nie wiadomo, na co wpięty patrzeć — Anka była w rozterce. — Zobacz ile tu nowych tramwajów. Tam masz odbudowany Zamek Przemysława, a na lewo... Ojej, czyżby to Plac Wiosny Ludów? Wreszcie uporządkowany, bez szpeczących ruder. I patrz, z placu na Dzierżyńskiego „nie idą” już tramwaje!

— To jak się dostać na Wildę?

— Zdaje się przez Piekary...

Nie można było poznać tej starej uliczki. Była całkowicie przebudowana, łączyła śródmieście z Wildą przez wylot na ul. Marchlewskiego. Dawne małe domki zastąpiły teraz nowoczesne gmachy mieszkalne. „Pachniało” świeżym tynkiem, farbą i lakierem. Zgubieni w labiryncie nowego śródmieścia ze zdumieniem patrzyliśmy w kierunku Nowego Ratusza. Do ul. Ratajskiej nie się nie zmieniło, lecz dalej — ulica rozszerzała się gwałtownym uskokiem, zajmując część dawnych parkingów. Na narożniku rozsiadł się wielopiętrowy gmach z neonowym napisem: Spółdzielcy Dom Towarowy.

— Zobacz ile tu nowych lamp? W nocy musi być jasno. Czy w całym mieście?

— Tak jest — odparła Anka, wertując kartki naszego „Baedekera — 1965 r.” — Przybyło miastu przeszło 5000 lamp... A tu mamy komunikację: 50 nowych tramwajów, 6 nowych linii tramwajowych...

— Dokąd?

— Do dworca na Starolekę, na Warszawską, Główną, Hetmańską, z Rataj na Śródkę i jeszcze jedna na Piekary.

Ruch dźwigni — Jesteśmy na nowym miejscu: Co to za ulica? Czyżby, Artyleryjska?

Anka przerwała lekturę i wyjrzała z kabiny:

— Wreszcie ją uporządkowali — powiedziała. — Jak widzisz okolica ma wygląd reprezentacyjny. Te budynki przy Kościuszki i Ratajskiego to mieszkania. Tam przy tarasie jest pewnie restauracja, parkingi... Widzisz, dwie szkoły. Ależ budynki! A tam w głębi, na lewo, kończą zabudowę terenów przy ul. Marchlewskiego. — Wyjaśniała zerkając co chwilę do przewodnika. — Gdzie teraz jesteśmy?

— Nad Mostem Uniwersyteckim. Zobacz, „Baltyk” wreszcie odremontowany! A na rogu pewnie hotel „Orbis”. Sprawdź...

— Tu napisano, że jest jeszcze jeden, razem mają 750 miejsc. Kin powinno być 5 i teatr operetkowy. Poszukam czegoś o Targach.

— Masz już? Bo właśnie jesteśmy nad wejściem MTP z ul. Świerczewskiego. To chyba teraz główne wejście, a to — nowe hale?

Wyjrzała ciekawie. Z góry, wzdłuż Głogowskiej, widać było wysokie, piętrowe hale. Pewnie w ten sposób rozwiązano brak terenów pod zabudowę, zyskując 24 tys. m² krytej powierzchni.

Pod nami zaisnły teraz tor kolejowy. Znowu niespodzianka: na miejscu stacji rozładunkowej zobaczyliśmy plac budowy pod przyszły dworzec wschodni. W planowaniu szyn nie mogliśmy dostrzec wagonów towarowych. Acha, ruch towarowy idzie już przez Franowo. A to pewnie pociągi podmiejskie, którymi dojeżdża codziennie do pracy 27 tys. osób.

Pod kabiną znikają kolejno nowe domy Łazarza. Skracamy wzdłuż torów do Lubonia. Po lewej migają stare domy przyklejone do ul. Dzierżyńskiego. Z jednostajnego mrowia szarych murów wylania się zielona plama Stadionu 22 Lipca i biała — osiedle Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Dolnej Wildzie. Przy boisku stoją dwie hale gimnastyczne, gmach krytej pływalni, woda otwartego basenu odbija blask słońca.

Jednym skokiem przelatujemy Wartę. Podmiejski, niejednorodny krajobraz Staroleki i Rataj zmienił się całkowicie. To już nie peryferie, lecz cen-

trum przemysłowe miasta. Z licznych kominów wypełzał leniwie dym, tworząc szerokie smugi, zakrywające zabudowania przemysłowe. Fabryk tutaj było najwięcej. Z nich żyje dziś miasto. Do nich zdążyła codziennie przeszło 85 tys. pracowników. Nowe komy, nowe fabryki, nowi pracownicy... Ilu?

Rozbudowano i zbudowano 38 zakładów — czyta Anka z przewodnika. — Największy to fabryka łożysk tocznych. Aha, coś dla nas, dwie nowe drukarnie... Razem inwestycje za ok. 2 mld. zł. Wzrost produkcji — 95 proc. więcej niż w 1957 r. w przemyśle kluczowym. A wiesz, że jeszcze jest za mało ludzi do pracy?

Zajęty sterowaniem talerza ani się spostrzegłem, jak znaleźliśmy się nad gąszczem rusztowań, wśród rozległych terenów wielkiego placu budowy na Ratajach.

— Czyżby opóźnili harmonogram robót? — wtrąciłem uszczypliwie.

— Chyba nie. Sprawdzę w planie... Masz rację, ale nie mogli budować 100-tysięcznego osiedla, gdy brak było centralnej oczyszczalni ścieków i uzbrojenia terenu.

— A teraz jest?

— Oczywiście, ujęcie wody pod Mosiną i nowe wodociągi za 225 mln. zł, centralna oczyszczalnia ścieków za 220 mln. zł, elektryczność z Konina, rozbudowana gazownia za 197 mln. zł i jeszcze trzy mosty chwaliszewskie za 122 mln. zł. O, widzisz je?

Rzeczywiście. W dali naprzeciw Starego Miasta widać było szerokie mosty ze stali i betonu, łączące nowoczesną linią W—Z, dwie zabytkowe części miasta.

Diabeł nie śpi...*

Mam dużo sentymentu dla Teatru Satyry w Poznaniu. Może przez wzgląd na piękną nazwę, a może dlatego, że taki mały i zaradny. A już najczęściej rozbraja mnie tym, że potrafi uchodzić za teatr amatorski, wystawiając raz na rok sztukę, która ma coś wspólnego z ambicjami i satyrą. Jest w Teatrze Satyry wiele z uczynika, zgłaszającego się z interesującą wypowiedzią, aby z kolei bezpiecznie sobie poieniu chować.

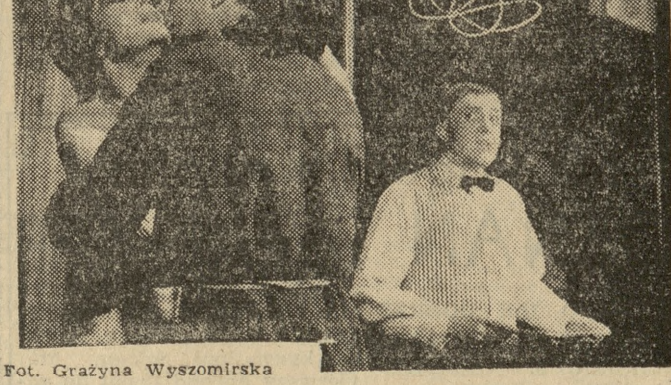
Tylko, że ta, wypróbowana przez wszystkie szkolne pokolenia strategia, staje się w teatralnym wykonaniu coraz mniej ciekawa, bo pozbawiona ryzyka i emocji. Z góry wiadomo, że po wystawieniu „Prowodu Alcesty”, Teatr Satyry będzie wypoczywał i nie należy mu w tym przeszkadzać. Gdyby nawet wdał się w całą sprawę traf, pech, czy powiedzmy „Diabeł”, i ktoś zechciał milutkiego spryciarza przylapać, to i tak nie nie uzyska, prócz żalostnej odpowiedzi, że Teatr Satyry czuje się niedobrze, bo mu „zachorowała publiczność”.

Coś z nim naprawdę nie tego, skoro wezwał na pomoc „Diabla”. Po „Meczu małżeńskim”, nie wydaje się zresztą wcale taki straszny „Diabeł” Ferenc Molnara, popularnego kiedyś komediopisarza węgierskiego. Stało się i tak nie najgorzej, mógł przecież Teatr Satyry zabrać się do inscenizacji innych, wystawianych dawniej w Polsce komedii Molnara: do „Konfektu męskiej”, „Karnawału”, „Czerwonego młyna”. Przyznam się nawet, że mnie ostatnia premiera „Teatru Satyry” mocno rozrzewniała. Bawić się tak, jak bawili się nasi ojcowie, czy nawet dziadkowie, można już tylko w Poznaniu, i to w Teatrze Satyry. — „Diabeł” powstał w r. 1907, w 1908 ujrzała go już Warszawa w Teatrze Letnim z Kazimierzem Kamińskim w roli tytułowej. W Poznaniu „Diabeł” zaczął straszyć w 1911 r. w Teatrze Polskim i oto po latach wielu wyciągnął go za ogon z lamusa Teatr Satyry. Jest zapewne w tym pociąganie spory ładunek satyry, ale trafia ona raczej w sam teatr, próbując przy pomocy molnarowskiego „Diabla” wypędląc z publiczności poznańskiej inne mieszczańskie diabły.

*) Teatr Satyry w Poznaniu: „Diabeł”, komedia w 3 aktach Ferenc Molnara. Reżyseria — Ryszard Sobolewski. Scenografia i kostiumy: Zbigniew Kaja.

Nieźlego za to diabła miała w sobie Ewa KOŁOGORSKA w roli Jedwabnej Mizzi, ale nie mogła przecież wyreżyc samego diabła i pozostałej obsady, zredukowanej szczęśliwie w Teatrze Satyry do 5 wystarczających nudnych u Molnara osób: Juliusz CHODACKI (Alfred Zanden), Magda RADŁOWSKA (Jolanta), Józef STRUMIŃSKI (Piotr), Wanda BYKOWSKA (Elza), godziła się stosunkowo łatwo z tym, co z nich zrobił autor, a Marian POGAZ (Arsen), choćby się chciał zbuntować, to i tak nie mógł, zajęty lekturą „Przygód Arsena Lupina”, co było na pewno czynnością o wiele ciekawszą niż oglądanie „Diabla”.

Modernizacja tekstu wraz z nowoczesną, bardzo przyjemną scenografią Zbigniewa KAJI — wydobły jeszcze więcej prze-



Fot. Grażyna Wyszomirska

„Diabeł” Molnara w Teatrze Satyry. Od lewej: Magda Radłowska, Józef Strumiński i Marian Pogaz

Oszołomieni mnogością wrażeń, wracaliśmy nad centrum, porządkując po drodze nasze spostrzeżenia. Trudno było uwierzyć, że przez 7 lat tak bardzo może się zmienić widok Poznania. A jednak to prawda. Te siedem lat, to okres nowoczesnego „przemebławiania”, zasadniczych dla miasta inwestycji komunalnych i przemysłowych, kosztem około 10 miliardów złotych. Widać to na każdym kroku, przecież ponad 6 mld. zł pochłonięły roboty budowlano-montażowe. Te pieniądze to 52,4 tys. nowych izb mieszkalnych, 818 izb lekcyjnych, prawie tysiąc miejsc w nowych i rozbudowanych szpitalach, nowe sklepy, nowe nawierzchnie ulic, 500 ha terenów zielonych...

To była piękna podróż, jedna w swoim rodzaju podróż w niedaleką przyszłość, znaną z pierwszych projektów perspektywicznego rozwoju Poznania.

brzmiała staroświeckość komedii Molnara. „Diabeł nie śpi” — pomyślała przystojnie i zapewne się nie myli, ale cóż z tego, kiedy na poznańskim „Diablu” usypiała publiczność.

Bardzo mnie to przygnębiło, bo i tak miałem z okazji „Diabla” niemało zmartwień. Jeszcze przed przedstawieniem szczerze zasmuciła mnie złośliwa twarz Jerzego KORCZAKA, który prosił o pobłażliwość. No cóż, zrobiłem co się dało. Ale ostatecznie, to nie ja pociągnąłem „Diabla” za ogon.

Celestyn SKOŁUDA



Osiedle DBOR — „Grunwald II” przy ul. Świerczewskiego.

WSPOMNIENIA z pierwszych dni

Głos Wielkopolski

CO DZIENNE PISMO POLITYCZNO-INFORMACYJNE

Zerwane pięta

Wojewoda Poznański do społeczeństwa wielkopolskiego

Wojewoda Poznański do społeczeństwa wielkopolskiego

Wojewoda Poznański do społeczeństwa wielkopolskiego

Narodziny „Głosu”

— WAM MŁODYM DZIENNIKARZOM, TRUDNO BĘDZIE UWIERZYĆ, ALE PIERWSZE CHWILE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, KTÓRY UKAZAŁ SIĘ 16 LUTEGO 1945 BYŁY NAPRAWDĘ NIECZYSTY — POWIEDZIAŁ DO MNIE DYREKTOR ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH IM. MARCINA KASPRZAKA — STEFAN TASIEMSKI, KIEDY POPROSIŁEM GO O KILKA WSPOMNIENI Z NARODZIN SŁOWA POLSKIEGO PO OKUPACJI.

Pracowaliśmy wtedy w bardzo ciężkich warunkach. Nie było światła, gazu, wody, ale wyszedł pierwszy numer „Głosu Wielkopolskiego”. Naturalnie brzmi to więcej niż pompatycznie, ale rzeczywiście trzeba było niemało hartu ducha i silnej woli, aby pracować. Tym bardziej, że w najlepszym razie trwały walki o Cytadę, a wszyscy nieomal pracujący w drukarni, pozostawiliśmy w domach rodziny, o które byliśmy niespokojni.

— Jak poradzono sobie z brakiem prądu?

— Bardzo prosto. Musieliśmy się tylko z techniką cofnąć wstecz o dobrych kilkadziesiąt lat. Składaliśmy wszytko ręcznie. Okazało się, że przechowywane przez czas okupacji czcionki z polskimi akcentami były, jakby znalazły. Zamiast maszyny rotacyjnej mieliśmy do dyspozycji jedynie zwykłą płaską. Bardzo oryginalny był jej napęd. Otóż korbą na zmianę kręcił... dwaj jeńcy niemieccy. Pierwszy nakład „Głosu” wahał się w ilości 4—5 tys. egzemplarzy. Pracowaliśmy wtedy za darmo. Dopiero po kilku dniach przyszła pierwsza wypłata w postaci bochenka chleba. Wszystkie jednak trudy wyznał nam entuzjizm po-

WYDZIAŁ OŻYWIANIA MIASTA

NASZ WYDZIAŁ — MÓWI INŻ. IGNACY KACZMAREK — JAKO PIERWSZY Z B. ZARZĄDU MIEJSKIEGO, ROZPOCZĄŁ URZĘDOWANIE, BO JUŻ W GRUDNIU 1944 R. WÓWCZAS TO WSPÓLNIE Z INŻ. L. BALLESTEDTEM I INŻ. P. ZAREMBĄ STWORZYLIŚMY, OCZYWIŚCIE KONSPIRACYJNIE, KOMÓRKĘ, — PRZYSZŁY WYDZIAŁ TECHNICZNO-BUDOWLANY. OFICJALNIE POD JĄŁEM PRACĘ 10 LUTEGO 1945 R. W GMACHU MIESZCZĄCYM SIĘ U ZBIEGU ULIC MATEJKI I WYSPIAŃSKIEGO.

Trudno w kilku zdaniach opisać od czego rozpoczął nasz urządowanie. Pracy było pełno. Wydał mi się serdeczny apel do mieszkańców z prośbą o ochotnicze zgłaszanie się do odgruzowania. Nazajutrz tysiące mieszkańców z własnymi narzędziami stanęło do pracy. Wydzielone brygady odgrzebywały zasypanych w piwnicach i schronach. Tak minął pierwszy dzień.

Dni następne upływały pod znakiem gorączkowych prac, które zataczały coraz szerszy krąg. Nasz Wydział był wówczas wszystkim. Odgruzowywaliśmy, odbudowywaliśmy, uruchamialiśmy lokale gastronomiczne, szpitale, naprawialiśmy kanalizację, przeprowadzaliśmy ekshumacje pochowanych na skwerach itp. Aż pewnego dnia „weszliśmy” w swoją rolę. Rankiem, któregoś dnia, zjawił się u nas p. Łuczak, b. właściciel kina „Apollo” i „Metropolis”, składając oficjalny wniosek o zezwolenie na budowę domu przy ul. 27 Grudnia 4. Można sobie wyobrazić, że jaka satysfakcją podpisywałem pierwsze zezwolenie na budowę. Tak, teraz wierzyłem, że odtąd życie wkracza na normalne tory.

W dalszym jednak ciągu kontynuowaliśmy prace porządkowe, zabezpieczające. Specjalna ekipa pracowała dzień i noc nad rekonstrukcją planu Poznania, tak nieodwrotnego przy dalszych pracach. Trzeba pamiętać, że wszystkie te prace wykonywano, ochotniczo, bez zapłaty. A zrobiono wiele. Przypomnę tylko, że do września 1945 r. wywieziono 80 tys. m³ gruzu, unieszkodliwiono 81 tys. różnorodnych pocisków, naprawiono 56 tys. m² nawierzchni ulic oraz zawieszono ponad 8 tys. tablic z polskimi nazwami ulic. Początkiem wielkiego dzieła rozbudowy miasta było odbudowanie w tym krótkim okresie 1500 izb mieszkalnych, 85 lokali handlowych, 20 urzędów itp.

Pamiętam jak dziś, kapitałem zakładowym Wydziału było 120 tys. marek niemieckich, pozostawionych przez okupanta. Ale już 2 maja otrzymaliśmy pierwszą subwencję na odbudowę miasta w wysokości 2.100 tys. zł. Do końca zaś roku 1945 wydaliśmy ponad 61 mln. zł. Taki to był pierwszy budżet naszego Wydziału.

I jeszcze jedno. Na marginesie tych wspomnień dodam, że już 19 lutego wystaliśmy do Warszawy pierwszy memoriał uzasadniający konieczność powołania do życia Politechniki poznańskiej.

Na kopercie napis: POZNAŃ

— O ILE DOBRZE PAMIĘTAM — MÓWI JEDEN Z NAJSTARSZYCH PRACOWNIKÓW POCZTY — STANISŁAW LEWANDOWSKI — BYŁ TO DZIEŃ POGODNY, CHOC MROŻNY. SŁOŃCE JASNO ŚWIECIŁO, CO — JAK TWIERDZILI KOLEDZY — WRÓZYŁO DALSZE MROZY. NIE SPRZĄTANY ŚNIEG (PRAWIE JAK DZISIAJ) SKRZYPIAŁ POD BUTAMI, KIEDY O GODZINIE 9 W SAM DZIEŃ WYZWOLENIA MIASTA Z TORBĄ POCZTOWĄ NA RAMIENIU UDAŁEM SIĘ W MÓJ PIERWSZY OBCHÓD.

Niewiele mijalem przechodniów, a spotykani pozdrawiali mnie przyjaznym uśmiechem. Wreszcie dotarłem do pierwszego adresata. Pamiętam jak dziś, w domu przy ul. Grunwaldzkiej nr 1 na I piętrze zamieszkiwały cztery rodziny. Do jednej z nich miałem list. Można sobie wyobrazić zdumienie i radość kobiety, której wręczałem niebieską kopertę; na niej miał napis: POZNAŃ.



Wspomnienia spisał: Florian MACIASZCZYK i Włodzimierz OFIERSKI

Zaczęło się od... zbierania narzędzi

NIE WSZYSTCY SIĘ ZEBRALI. Był co prawda Antoni WOLNIEWICZ, Stefan NOWICKI, Stefan NOWACKI i Teofil HARMATA, jednak zabrakło w tym towarzystwie nieżyjących już Józefa BOGUCKIEGO i Antoniego ŁODYGI, przebywającego na emeryturze Józefa GRZEGORSKIEGO oraz pracujących na innych stanowiskach — Wojciecha ZIELIŃSKIEGO i Teodora ZALECŃSKIEGO. Im to m. in., o czym wie niewielu, zawdzięczają mieszkańcy Poznania, że w pamiętnych dniach 1945 r., zaledwie w 6 tygodni po zakończeniu działań wojennych, zostały naprawione szkody, a do mieszkań popłynął pierwszy gaz.

Nie od razu to nastąpiło. Trzeba było naprawić szeroko rozgałęzioną, b. zniszczoną sieć instalacji podziemnej. Tutaj swój łwi pazur pokazała wspomniana na wstępie brygada.

Zaczęło się od... zbierania narzędzi. Brało się je z domu, z ulicy, z gazowni itp. Na przykład aparat do spawania leżał przed gmachem Opery i po drobnym remoncie nadawał się do użytku. Już pierwszy dzień nastreczył poważne trudności. Trzeba było naprawić pęknięty, olbrzymi rurociąg o średni-

cy 700 mm. Nie brakło ich również w dalszym przeglądzie trasy.

Usuwanie przeszkód i naprawa uszkodzeń — to nie wszystko. Trzeba było skontrolować odgałęzienia, zabezpieczać zawory zasypane gruzami. Dziś tylko wspomnienia przywodzą na pamięć liczne, lecz jakże niebezpieczne, wyprawy w głąb ciemnych otworów piwnicznych, ziejących stęchłąną, rozpadających się trupów.

Częste w tym okresie czasu detonacje oraz strzelaniny przerywały zajęcia. Wówczas

to padał ranny towarzyszy pracy — KEDZIORA, a kol. PRZYBYLSKI ginie pomagając przesuwać działo przypadkowo napotkanej jednostce wojskowej.

Wreszcie nadszedł moment, obwieszony rozplakatowanymi ulotkami. Rankiem 10 kwietnia 1945 r. naprawionym rurociągiem w kierunku Łazarza popłynął z dawną oczekiwaną strumień gazowego paliwa. Kiedy w domu przy ul. Marszałka Focha ożywił się pierwszy palnik gazowy wesołym, skaczącym jeszcze dziesiątkami iskier płomieniem, dla brygady zaczęły się nowe, uciążliwe dni pracy. Należało ujarzmić niebezpieczne, syczące gejzery gazu dobywające się z pękniętych rur. Z narażeniem życia trzeba było znów schodzić do piwnic, wdrypywać po rumowiskach, brodzić po pas w wodzie, przedzierać się przez zwały trupów, z ostrożnością kota omijać miny i pociski, by dobrać do uszkodzenia, udaremnić ułatnianie się cennego paliwa. Wielu zaczadzonych wydobywano z rumowisk, a kol. NOWICKI o mało nie stracił życia w 4-metrowej głębi zalanej piwnicy.

Lewym torem

Kazimierzem LERCZAKIEM (stoją w tej kolejności na zdjęciu od prawej).

— Rozpoczęliśmy bardzo skromnie — powiedział pierwszy motorniczy — p. Mirkiewicz. — Jechaliśmy na krótkim odcinku od Palacza do Parku Kasprzaka. Wolny był tylko jeden — lewy tor. Mimo to uruchomienie tramwajów przyjęło w mieście prawie entuzjastycznie. Jak nigdy jeszcze wiwatowano na naszą cześć.

Tu do rozmowy wtrącił się motorniczy drugiego wagonu p. Klemenczak. — A nie wierzę nam, gdy mówiliśmy, że uruchomimy pierwszą linię za tydzień — powiedział. — Poznaniacy twierdzili, że porywamy się z motyką na kszycę, że uruchomimy linię dopiero za 2 lub 3 miesiące po wyzwoleniu. Daliśmy jednak radę. Tramwaje ruszyły. To była frajda. Wszyscy jeździli wtedy za darmo. Zresztą pierwszymi pasażerami w większości byli żołnierze.

— Czy panowie wyobrażacie sobie, że moglibyście pracować gdzie indziej?

Prawie jednocześnie cała czwórka odpowiedziała mi sta nowocześnie — nie! Zsumowane lata ich pracy dają pokaźną cyfrę ponad 130. W ślady ojców wstąpili niektórzy synowie. I tak p. Klemenczak — junior pracuje w Oddziale Ruchu MPK.

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie. — Co sądzicie panowie o pracy tramwajarzy? —

— Zanika uprzejmość z jaką traktowano dawniej konduktora. Jest jednak czasami i odwrotnie. Naszym kolegą po fachu brak często dowcipu i tramwajarskiego humoru.

Poródówka w bunkrze

NIECHĘTNIE WRACAM MYŚLA DO TAMTYCH DNI. Za dużo widziałam krzywd, cierpień, za dużo podłości, obok szlachetnych, nierzadko heroicznych czynów. Nie chciałabym drugi raz tego przeżywać — rozpoczyna swoje opowiadanie położna Helena NOSKOWIAK.

Kiedy zmyliwszy czujność Niemców udało mi się zbiec z kolumny sanitarnej, natychmiast wróciłam do kliniki przy ul. Polnej, gdzie z jeszcze jedną koleżanką i 8 sanitariuszkami rozpoczęłam pracę. Toczące się na ulicach walki nie dawały pełnej gwarancji bezpieczeństwa zeszyliśmy więc do schronu. Odgłosy walk, huk wystrzałów armatnich mieszały się z jękami rodzających. Tam ginęło, tu rodziło się życie. Nie miałam jednak czasu zastanawiać się nad tym.

Nie wiem jakimi drogami w tym zamęcie docierały do mnie pacjentki, ale poródów-

kę miałam stale pełną. Mówię miałam, bo koleżanka musiała opuścić szpital, ratując życie męża. Pozostałam sama, bez lekarza, z 8 pielęgniarkami. Pierwsze 6 dni i 6 nocy pracowałam bez przerwy. Jak to wytrzymałam? Nie wiem — to chyba z emocji! Pracowałyśmy przy świeczkach, które pacjentki przynosiły ze sobą. Wodę czerpałyśmy z pompy na podwórzu. Materiałów opatrunkowych i innych medykamentów miałyśmy pod dostatkiem. Pamiętam, pewnego razu wezwano mnie do porodu na Dębice. W późnych godzinach nocnych wojskowym samochodem dotarłam na miejsce. Na szczęście, niedługo zabawiłam poza „granicami” schronu i na czas wróciłam do moich pacjentek. Innym razem



potrzebowano mej pomocy na ulicy Szamotulskiej. Z „dużą na ramieniu” kroczyłam głuchymi ulicami miasta. Również i ten „wyskok” zakończył się szczęśliwie.

Tak dotarłam do historycznej daty 23 lutego. Dzień ten — pierwszy dzień wolnego Poznania przywitały dziecięcym kwileniem przybyłe na świat dwie dziewczynki. W parę dni później, ich mamusi Wanda K. z ul. Bukowskiej oraz Władysława K. z ul. Poznańskiej, jako pierwsze pacjentki wolnego Poznania opuściły klinikę. Wkrótce zjawił się pierwszy lekarz. Był to dr Bogdan KENTZER. Rażniej potoczyła się praca, tym bardziej, że wyszliśmy ze schronu na parter, gdzie już były lepsze warunki pracy. Wraz ze wzrostem liczby pacjentów zajmowaliśmy salę po sali, piętro po piętrze.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów architektów, urbanistów, instalatorów, geodetów, melioratorów o pełnych kwalifikacjach zatrudni zaraz — **Biuo Projektów Budownictwa Wiejskiego, Poznań, Ratajczaka 33.** K1110

Wysoko kwalifikowanego wiertacza na wiertarkę koordynacyjną (SIP) na dobrych warunkach pracy zatrudni zaraz **Poznańska Fabryka Maszyn Złaznych, Poznań-Staroleka, ul. Pstrawskiego 1.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. K1133

Inżyniera wzgl. technika drogowego lub kolejowego z wieloletnią praktyką przy robotach torowych w terenie — na stanowisko kierownika działu remontów bocznic kolejowych; technika ze znajomością robót konstrukcyjnych i obróbki mechanicznej — na stanowisko kalkulatora; dwóch tokarzy z wieloletnią praktyką; robotnika placowego; robotnika transportowego; palacza c. o. — przyjmą zaraz **Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe w Poznaniu, ul. Przemysłowa 39.** Placę zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. K1089

Zastępcę dyrektora do spraw technicznych i kierownika wydziału produkcji — wymagane: wyższe wykształcenie techniczne i co najmniej 5 lat praktyki, względnie średnie wykształcenie techniczne i 8 lat praktyki oraz technologia — wymagane: co najmniej średnie wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki — przyjmie zaraz **Sremskie Przedsiębiorstwo Metalowe i Odlewnia Przemysłu Terenowego w Sremsku, ul. Kilńskiego 7.** tel. 517 i 518. Warunki do omówienia na miejscu. Oferty należy składać pod wyżej podanym adresem. K1123

Magazyniera z kilkuletnią praktyką oraz trzech robotników do transportu magazynowego poszukujemy. Również zaangażujemy monterów kotłowych, ślusarzy i pomocników ślusarskich, murarzy na białą cegłę, spawaczy elektrycznych i autogenicznych, tokarzy, ślusarzy narzędziowych, elektryków (nawijaczy i dla remontu transformatorów). Zgłoszenia do Działu Kadr Zakładu Remontowego Energetyki Poznań, w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11, IV piętro, pokój 97. K1154

Pracownia Konstrukcyjno-Technologiczna przy W. Z. P. w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15 przyjmie zaraz projektanta konstruktora budowlanego oraz projektanta instalacji wodno-kan. i c. o. Wynagrodzenie według systemu czasowo-premiowego do omówienia na miejscu w godz. od 8—10. 9023g

Woznego i sprzątaczkę poszukuje Przedszkole nr 69, Poznań, Chopina 3. 9022g

Starszego księgowego przyjmie przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Placa 1.400—1.500 zł. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9010g.

Praca

Ogrodnik młodszy potrzebny. Ogrodnictwo Tomiak Poznań, ul. Pułaskiego 9. 8091g

Zaufana do dziecka i prac domowych potrzebna. Poznań, Stowackiego 17 m. 6. 8940g

Uczennicę ponad lat 16, umiejscowiającą na maszynę przyjmie. Zgłoszenia osobiste w czasie od 8—14 tył ko w dniu roboczym. „He-Ma”, wytwórnia czapek, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4. 9120g

Krawcowa dobra siła na szyję konfekcji damskiej potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9143g.

Przyjmie na stałe starszą dziewczynę do pomocy w domu i wytwórni. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8226g.

Poszukuje uczniów. Zakład Elektryczny Instalacyjno-Montażowy, Szamotuły, Marchewskiego 28a. 8519g

Krawcowa z kartą przemysłniczą potrzebna. Możliwość zamieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8866g.

Zatrudnie dziewczynki kwalifikacyjne do maszyn szwalniczych ręcznych i o napędzie mechanicznym. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8807g.

Samotny do konia i prac w ogrodzie potrzebny zaraz z utrzymaniem. Ogrodnictwo Rymasz, Zabikowo pod Poznaniem. 8636g

Tokarza zatrudni natychmiast „Autometal”. Poznań, Miła 17. 8949g

Kulturalna pani lat 36 opiekująca się 1—2 dziećmi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8862g.

Uczeń do piekarni i cukierkarni potrzebny zaraz. Poznań, Garbary 65, Piekarnia-ciastkarnia. 8757g

Stolarza-politurnika, może być emeryt, przyjmie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8876g.

Czeladnik krawiecki do pracy fachowiec potrzebny zaraz. Poznań, Wielka 27, Chrapan. 8905g

Kto wykona aplikacje maszynowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8926g.

Dzielnicy poszukują natychmiast. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8963g.

Panią do lekkich prac warsztatowych potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8964g.

Emeryt znający roboty ślusarskie potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8965g.

Zatrudnie samodzielnego lakiernika o wysokich kwalifikacjach za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Poznań, Droga Debińska 1, tel. 85-23, w godzinach 7—15. 8947g

Panią do dziecka 4½ lat potrzeba. Poznań, Dąbrowskiego 8 m. 3. 9004g

Ucznia do nauki w starszym nauczycielu i towarzyszu w wieku 17 do 18 lat z dobrym świadectwem ukończenia szkoły przyjmie. Oferty z krótkim życiorysem i odpisem świadectwa szkolnego kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9038g.

Przyjmie uczniów malarzy. Zakład Malarstwa L. Marcinkowski, Poznań, ul. Warszawska 29 m. 32. 9046g

Gospożę dochodzącą w średnim wieku poszukuje. Poznań, tel. 32-65. 9053g

Pomoc domowa potrzebna na stałe. Poznań, ulica 23 Lutego 11 m. 9. 9081g

Przyjmie natychmiast ucznia szewskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9107g.

Księgową, średnie wykształcenie, 10 lat praktyki poszukuje pracodawca. Poznań, Warunek: zapewnione mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8847g.

Potrzebny malarz. Poznań, Dąbrowskiego 10 m. 12c. III ptr., front. 8869g

Pomoc domowa do małżeństwa z jednym dzieckiem potrzebna. Dąbrowa, wicz, Poznań, Ratajczaka 40 m. 5. 8855g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań — Solacz, Zródłana 14. 8906g

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych Informacji. Poznań 4, skrytka pocztowa 1111. K410

Tańców uczyć (rock, samba, rumba). Poznań, Mieczysława 27 m. 7. 8084g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington. Poznań, św. Józefa 5 m. 5. 8627g

Pisanie na maszynie metodą bezwzrostkową — 10-palcowa uczy. Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. 9060g

Wyrówniarke, szlifierkę tarczową, ławę stolarską, ściśki kupię. Wyrób artykułów drewnianych i trumien. Poznań, Złotana 3, przy Pl. Bernardyńskim. 8653g

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8901g.

Wózki sprzęt malarski kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9067g.

Polistyrén biały kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9073g.

Kupię samochód „Wartburg” lub „Fiat-Multipla”. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9156g.

Motocykl WFM nowy wisiory sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 105. 8873g

Sprzedam telewizor „Belweder II” z gwarancją. Poznań, Tokarska 10a m. 11. 8861g

Motocykl WFM nowy wisiory sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 105. 8873g

Samochody różnych typów, motocykle WFM, WSK, 12 sprzedam. Poznań, Wiosenna 56, I piętro. 8878g

Maszynę do szycia „Singer” wpuszczoną do sprzedaży. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 8902g

Sprzedam metr kubiczny stolarki debowej wysuszonej lub zamienie na inne elementy budowlane. Poznań, Dąbrowskiego 290. 9039g

OGŁOSZENIA DROBNE

Skóry, koinierze z lisów bardzo tanio sprzedam. Poznań, Zródłana 32, (Solacz). 6310g

Wózki dziecięce dla lalek oraz materace tanio i do brzo sprzedaje firma Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 7438g

Komplet maszyn ręcznych, kłeh wraz z motorem elektrycznym sprzedam. Czesław Rogalski, Klecko, pow. Gniezno. 7462g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 25. 7680g

Sprzedam maszynę do prawy zbóż „Neusatt” ożęści do urządzenia elewatora spichrzowego, rury, ślimaki, garnuszki itp. Wszystko nieużywane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 7884g.

Sprzedam Teodolit Wild T2, Poznań, Głogowska 87 m. 5, od godz. 17. 8623g

Sprzedam 2 trójki norek standard. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8649g.

Motorek do maszyn sprzedam. Poznań, Grudzień 4 (boczne wejście). 8706g

Platformę na 16-kach w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grobla 20. 8711g

Wózek dziecięcy głęboki biały ceratowy sprzedam. Poznań, Ożajca 12 m. 19 (wejście 6). 8712g

Lisy pieskie samice sprzedam hodowla. Poznań, Wino grady 130. 8780g

Sprzedam motocykl WFM jak nowy. Poznań-Debiec, ul. Wiśniowa 54 m. 1. 8783g

Fotel-wózek na kółkach dla chorych sprzedam. Poznań, Wodna 3/4, Komis. 8827g

Celofanowe torebki sprzedam. Poznań, kiosk owocowy (przy kinie „Baltik”). 8841g

Sprzedam warsztat mechaniczno-tokarski w Poznaniu, kompletnie wyposażony, czynny (115.000 zł) względnie przyjmie wsoólnika z gotówką 50.000 zł celem realizacji poważnych zamówień. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8833g.

Lisy niebieskie 6 samice, 2 samce, ewent. pokryte sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8812g.

Kajak składany „Pełikan” 2-osobowy nowy sprzedam. Poznań, tel. 627-89, od godz. 14—17. 8852g

Sprzedam ugniatarkę z 2 kotłami w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8854g.

Cement, wapno palone, gazosone, gips, krede, smołę, lepić, karbolineum, trzciną zasuwę kominiową, poleca Składnica Materiałów Budowlanych. Poznań, Głogowska 180. 8859g

Sprzedam telewizor „Belweder II” z gwarancją. Poznań, Tokarska 10a m. 11. 8861g

Motocykl WFM nowy wisiory sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 105. 8873g

Samochody różnych typów, motocykle WFM, WSK, 12 sprzedam. Poznań, Wiosenna 56, I piętro. 8878g

Maszynę do szycia „Singer” wpuszczoną do sprzedaży. Poznań-Solacz, Wielkopolska 7 m. 3. 8902g

Sprzedam metr kubiczny stolarki debowej wysuszonej lub zamienie na inne elementy budowlane. Poznań, Dąbrowskiego 290. 9039g

Sprzedam sygnet złoty 583, 20 g. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8936g.

Koinierze skóry z lisów niebieskich — korzystnie sprzedam. Poznań, telefon 646-07. 8949g

Sypialnia jasna czczotowa sprzedam. Poznań, Głogowska 32 m. 7a. 8976g

Olejarnię kompletną sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 47. 8989g

Samochód P-70 sprzedam. Poznań, ul. Ściegiennego 21. 8996g

Saxofon alt srebrny nowoczesny sprzedam. Poznań, Małackiego 14 m. 1. 9003g

Bufet pokojowy — orzech, 2 szafy 3- i 2-drzwiowe — formir, sprzedam. Burdelski, Poznań, Piekary 22 m. 26. 9012g

Sprzedam dogcart na gumach. Poznań, Szamarzewskiego 47 m. 29. 9029g

Tchórz-freki 3 pary ciemne, hodowane sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 81 m. 6. 9049g

Akordeon 32 basy — sprzedam. Poznań, Nowowiejskiego 27 m. 4. 9061g

Maszynę dziewiarską „Knittax S” z przystawką nową sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9026g.

Sprzedam siatkę parkową oraz do hodowli i słupki rurowe. Fr. Jaski, Odolanów, Krolczyńska 64, pow. Ostrów Wlkp. 9094g

Samochód Opel — Kadet sprzedam. Poznań, ulica Staszcza 24 m. 4, od godz. 17. 9101g

Pianino „Beckmana”, metalowa płyta — sprzedam. Poznań, Różana 4 m. 3. 9104g

Pianino krzyżowe na płycie metalowej markowe sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 97 m. 6. 9114g

Ragazówki „Opel” — korzystnie spiesznie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 97 m. 6. 9125g

Pianino krzyżowe, akwarium urządzone sprzedam. Poznań, Ratajczaka 50 m. 16 (wejście 48). 9130g

Maszynę do szycia wpuszczoną do sprzedaży. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 3 (Wil). 9138g

Pralkę „Pomet” z wyżyłką, maszynę do szycia szwedzką „Husqvarna” uniwersalną, radio „AT Super”, niemieckie sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 4 m. 3. 8863g

Stoliki szafka pod telewizor, sypialnie orzechowe sprzedam. Poznań, Stolarska 2. 8866g

Sprzedam 200 m siatki parkowej, wysokość 1,50 m. Andrzej Kowalczyk, Jarocin, ul. Walki Młodych 20. 8877g

Olejarnię mechaniczną czynną w dobrej okolicy pod Poznaniem okazynie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8879g.

Sprzedam okazynie komplet maszyn ręcznych, motocykl nowy „Avo” 250 cm, platformę i wóz rzeźnicki, ogumienie oraz wagę kuchynną. Flegler, Poznań — Antoninek, ręcznik. 8886g

Maszyzna rymarska marki „Rozenberg i Fränkell” sprzedam. Jakub Walikowski, Szamotuły, Powstańców Wielkopolskich 23. 8888g

Stolarską strugarkę grubościową 60 cm — frezownię kombinowaną z piłą tarczową i wiertarką, 1 szlifierką tasmową 1.500 mm, 1 tokarnią 1.000 mm, 1 piłą tasmową 500 mm, wszystkie maszyny są zao patrzony w motory — stan maszyn bardzo dobry sprzedam. M. Tyrczan, Poznań, Findera 50. 8900g

Sprzedam właściciel wille przy ul. Marceleskiej z wolnym mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8675g.

Sprzedam nową komfortową wille 1-rodzinną wolną w Poznaniu (Jeżyce). Poważnie oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8770g.

Zamienie dom 1-rodzinny, wyłączony, 5 minut do tramwaju na dom 1-rodzinny z pełnym uzbrojeniem przy tramwaju, może być w stanie surowym. Pośrednictwo wyklucone. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8864g.

Przewielebnemu Duchowiestwu, Delegatom, Krewnym i Znajomym, który wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego meża, naszego drogiego tatuśka i dziadka, sp.

Przewielebnemu Duchowiestwu, Delegatom, Krewnym i Znajomym, który wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego meża, naszego drogiego tatuśka i dziadka, sp.

Dnia 20 lutego 1959 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najczulszy i najtrokniejszy, drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Dnia 20 lutego 1959 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najczulszy i najtrokniejszy, drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Lokale

Samodzielne nowoczesne mieszkanie 2 pokoje, korytarz, kuchnia, łazienka, c. o., nowe budownictwo, okolica St. Rynku, zamienie na równorzędne 3-pokojowe, chętnie Łazary-Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8850g.

Mieszkanie 2- lub 3-pokojowe z kuchnią i łazienką wyłączone spod kwaterunku kupię wzgl. zwroć koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8603g.

Młody inżynier poszukuje umiobowanego lub pustego, wzgl. zamieni pokój sublokatorski w Kościelnie na takowy w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8716g.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju na okres 1 roku, dzielnica obolężna — Puszczykowo-Lubon niewyklucone. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8778g.

Pilnie poszukuje pokoju wzgl. pokoju z kuchnią wyłączone z zwrotem kosztów. Zgłoszenia: Poznań, Strzelecka 14 m. 3a. 8813g

Poszukuje pilnie pokoju umiobowanego na okres 3 miesięcy. Gwarancja zapewniona z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8851g.

Poszukuje 2 do 3 pokoi z kuchnią, łazienką, samodzielną, zwroć koszty remontów lub kupię wyłączone, w razie potrzeby, posiadam ładny pokój (na 1 piętrze) do zamiany. Poznań, Wielka 20, tel. 503-10. „Radio Wenus”. 8991g

Zamienie samodzielne 4½ pokoje, kuchnia, łazienka, III piętro (Knieviskiego) na samodzielne 2½ pokoje oraz oddzielny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9047g.

Mieszkanie 2-pokojowe zamienie na 1-pokojowe lub kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9072g.

Uwaga! Poszukuje natychmiast pokoju z kuchnią lub pokoju wyłączonego za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 9144g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju przy starszej pani, wzgl. starszym małżeństwie. Warunki dobre — do omówienia. Barbara Wicher, Poznań, Reymonta 11. 8820g

Górzów! Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, ogród na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8836g.

Magister farmacji poszukuje pokoju możliwie pustego. Zapłaci za rok, dwa z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8845g.

2 pokoje z kuchnią i pokojem z używaniem kuchni zamienie na 3 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8850g.

Resztówek — gospodarstw różnej wielkości, blisko kolei lub miasta w cenie od 150 tys. do miliona zł. spiesznie poszukuje. Do kładny opis i cenę przelać: Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 4010p

Sprzedam w Poznaniu domek 1-rodzinny (wyłączony) 5 pokoi z kuchnią, czasowo zajęty 1 pokój. Ogród 700 m² zabudowana gospodarczo — całość murowana pod dachówką, elektryfikowane. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8845g.

Sprzeda właściciel wille przy ul. Marceleskiej z wolnym mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8675g.

Sprzedam nową komfortową wille 1-rodzinną wolną w Poznaniu (Jeżyce). Poważnie oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8770g.

Zamienie dom 1-rodzinny, wyłączony, 5 minut do tramwaju na dom 1-rodzinny z pełnym uzbrojeniem przy tramwaju, może być w stanie surowym. Pośrednictwo wyklucone. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 8864g.

Przewielebnemu Duchowiestwu, Delegatom, Krewnym i Znajomym, który wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego meża, naszego drogiego tatuśka i dziadka, sp.

Przewielebnemu Duchowiestwu, Delegatom, Krewnym i Znajomym, który wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego meża, naszego drogiego tatuśka i dziadka, sp.

Dnia 20 lutego 1959 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najczulszy i najtrokniejszy, drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Dnia 20 lutego 1959 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najczulszy i najtrokniejszy, drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Dnia 20 lutego 1959 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najczulszy i najtrokniejszy, drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Dnia 20 lutego 1959 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najczulszy i najtrokniejszy, drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Dnia 20 lutego 1959 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najczulszy i najtrokniejszy, drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Dnia 20 lutego 1959 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 86, mój najczulszy i najtrokniejszy, drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i teść, sp.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO IMPREZ ESTRADOWYCH W POZNANIU, Plac Wolności nr 17 ogłasza

II PRZETARG NIEOGROANICZONY

SAMOCODU OSOB. M-KI HUMBER, typ Snipe z częściami zapasowymi, który oddziele się dnia 5 marca 1959 r., o godzinie

Andrzej Nowicki

... poszukuje matkę Hele-
nę Nowicką, która przyje-
chała do Pity 1. VIII 1951
r. Jej stałe miejsce zamiesz-
kania jest najprawdopodob-
niej woj. wrocławskie.
Wszelkie wiadomości pro-
simy kierować na adres re-
dakcji „Głosu Wielkopol-
skiego”, Poznań, ul. Grun-
waldzka 19 pok. 62.

Zima atakuje

Nad Finlandią — dowiadu-
jemy się z poznańskiego Biura
Pogody — znajduje się obecnie
centrum układu niżowego. W
związku z tym należy się w
najbliższym czasie spodziewać
napływu mas powietrza z kie-
runków północno-zachodnich,
a nawet północnych. W rezul-
tacie nastąpi ochłodzenie. No-
cą stępego rzeźbi może wskazy-
wać nawet minus 7 stopni.
Spodziewane są przelotne o-
padów śniegu. Wiatry — silne,
chwilami bardzo silne, stop-
niowo słabnące.

Krótko mówiąc — zima
przystępuje do nowego ataku.
(ak)

Poznańskie okno na morze

Leży ono na zachodnim skrawku województwa szcze-
cińskiego i nosi nazwę powiatu gryfickiego. Orzeźwiają-
ce morskie powietrze zaczęło przez nie ku nam płynąć pod
koniec ubiegłego roku, kiedy to — za pośrednictwem
Poczty Polskiej — postawiono pierwsze kroki na drodze
współpracy dwu powiatów: gryfickiego i poznańskiego.
Wtedy to przed nami otworzyły się kuszące perspektywy
na tzw. szeroki świat (morze, morze!) a przed mieszkań-
cami Gryfic i okolicy rozłożyły się niemiernie powabne
możliwości korzystania z uciech wielkomiejskich.

Zwabiłi tak nęcącymi
projektami, a także
chęcią przysłużenia się bra-
ciom-gryficzanom, ojcowie po-
wiatu poznańskiego — zare-
komendowani przez miejsco-
wy oddział TRZZ — wyruszy-
li w pierwszych dniach lutego
w podróż do Gryfic z pierw-
szą oficjalną wizytą. Wtedy
to, po wzajemnym zapoznaniu
się z niedostatkami i potrze-
bami, a także z możliwościami
obu powiatów, ustalono,
czego się po sobie można spo-
dziewać.

Poznań wystąpił z konkre-
tnymi propozycjami:
Ponieważ wiemy, iż na wa-
szym terenie (krótkie, chłodne

lato) trudno jest wyhodować
nasioną drobnoustroiste i mo-
tylkowate — będziemy was w
nie zaopatrywać. Możemy także
przysłać wam i waszym let-
nikom (obyście ich mieli jak
najwięcej) wczesne owoce i ja-
zynny, których także macie nie
wiele. Znamie zapewne stawne
w całym kraju produkty na-
szych stolarzy: od dziś będą one
także i do waszej dyspozycji.
Powiatowe Przedsiębiorstwo Prze-
mysłu Terenowego ze Swarzęd-
za chce wam np. zaoferować
swe usługi w dziedzinie produk-
cji łożek. Przydadzą się? Sa-
dzimy, że tak. Tym bardziej że
nasi nauczyciele wystąpili z cie-
kawym pomysłem urządzenia
nowoczesnego ośrodka rozryw-
kowo-turystycznego w Rewalu.
Takiego naprawdę atrakcyjnego
— z nartami wodnymi i innymi
„szykanami”.

Mamy już także bardzo rze-
czone projekty wielu poznań-
skich instytucji i organizacji.
Harcerze pragną u was urzą-
dzić wieczorne tańców i pieśni
ludowych, ZMW — chce wymie-
niać doświadczenia z waszą
młodzieżą ZMS — chce zapra-
szać swych gryfickich kolegów
do Poznania. Nasze kółka rolni-
cze zainteresują się waszymi
niewykorzystanymi olbrzymimi
obszarami łąk, a także pragną
zakładać na gryfickiej glebie po-
letka doświadczenia. Chcieliby
także zainteresować naszych
ziemniaków sprawą sezonowe-
go wyjazdu do Gryfic np. na
okres letni, kiedy letnicy posu-
kują różnego rodzaju pamiątek.

Niemniej bogaty program
wzajemnej wymiany usług
przedstawił Poznaniowi Gry-
fice.

Przed wszystkim ucieczyli
nas najbardziej zapowiedzią na-
desłania już w tym sezonie wio-
sennym 45 wagonów ziemnia-

ków-sadzeniaków. Jak wiadomo
ziemniaki w naszym wojewódz-
twie, a szczególnie w powiecie
poznańskim, są schorzone i wy-
magają częstej wymiany, co do-
tychczas było bardzo zaniedby-
wane. Nauczycielom poznań-
skim postanowiono oddać budy-
nek starej szkoły w Rewalu na
dom czasowy, zaś pracownikom
naszych zakładów przemys-
lowych — kilka domków do
niezbyt wielkiego remontu, na ten
sam cel. Zainteresowały się już
tym projektem zakłady Swarzęd-
za i Lubonia.

Wspólną pracą, którą oba po-
wiaty podjął mają z inicjatywy
poznańskich nauczycieli, będzie
zebranie i opracowanie historii
poznańskiego i gryfickiego.

Następnym etapem zbliżenia
będzie rewizyta przedstawicieli
Gryfic w Poznaniu, spo-
dziewana w przyszłym mie-
siącu. Wzajemne zaznajomienie
się z historią, warunkami
życia, tradycjami kulturalno-
obyczajowymi oraz możliwo-
ściami przemysłowo-rolniczymi,
wzajemna wymiana i uzu-
pełnienie doświadczeń przy-
czyni się na pewno do zbliże-
nia jednego z najodleglejszych
północnych powiatów do centr-
um kraju, jakim jest nie-
wątpliwie Poznań. (w. ch.)

10 LAT TEMU w Głosie

Z okazji 31 rocznicy powsta-
nia Armii Radzieckiej i IV
rocznicy oswożenia Poznania
odbyło się uroczyste po-
siedzenie Rady Narodowej m.
Poznania. Prezydium MRN wy-
stąpiło z wnioskiem o nadanie
gen. Wajnrubowi, zdobywcy
Poznania w roku 1945, tytułu
honorowego obywatela miasta.
Uczestnicy sesji, po opuszcze-
niu sali obrad, udali się wraz
z pochodem, ciągnącym z
wszystkich dzielnic miasta na
stoki Cytadeli, gdzie przy
dźwiękach marsza żałobnego
Chopina złożono u stóp pom-
nika wieńce.

Pracownicy PKP otrzymają
nowe umundurowanie koloru
ciemnoniebieskiego, a rogatywkę
zastąpi okrągła czapka typu
angielskiego. Poza tym nastą-
piły zmiany w dystynkcjach
kolejowych.

Pracownicy Cegielskiego je-
szcze w tym tygodniu przystą-
pią do przeprowadzenia rozli-
czenia tygodniowego według
nowej siatki plac. Celem no-
wej umowy zbiorowej nie jest
generalna podwyżka plac, lecz
godziwa zapłata za wysiłek i
kwalifikacje robotników.

Czym były — czym będą?

— Pan do mnie? — zapytał
przewodniczący komitetu blo-
kowego.

— Tak — odparł bez namy-
słu petent. — Proszę mi zaś-
wiadczyć, że potrzebuję płyt
pilśniowych.

— ???

— Potrzebuję płyt.

— Nic mi o tym nie wiado-
mo.

— Ale ja panu mówię.

— Do czego pan potrzebuje?

— Buduję domek jednorod-
zinny.

— Gdzie?

— Kilka kilometrów za Poz-
naniem...

Ten autentyczny dialog —
niezależnie od tego czym się
zakończył — obrazuje dość ja-
sno paradoksalną sytuację blo-
kowych*. A przecież dotych-
czas działalność komitetów
przed wszystkim polegała na
takiej — fikcyjnej z reguły —
„pracy zaświadczenia”.

Nadszedł czas, że zwrócono
wreszcie uwagę na te anomalia
i wytyczono właściwy kie-
runek działalności owych nie-
szczęsnych, służących jako sta-
ły temat dla satyryków, komi-
tetów blokowych. I tak przy-
jęty ostatnio na sesji DRN
Stare Miasto nowy statut (na
podstawie ustawy ze stycznia
1958 r. oraz instrukcji kance-
larii Rady Państwa) stwierd-
za, że komitety są represen-
tacją mieszkańców powołaną
do umacniania więzów z DRN
i współdziałania z nią w za-
kresie zarządzania domami i
polepszenia warunków byto-
wych i kulturalnych.

Zakres obowiązków obejmu-
je więc kontrolę społeczną
nad działalnością właścicieli i
administratorów domów, szcze-
gólnie jeśli chodzi o świadcze-
nia nie objęte ustawą czynszo-
wą. Komitety mają zaznaja-
miać się z potrzebami miesz-
kańców oraz organizować o-
piekę sąsiedzką przede wszy-
stkim dla rodzin pobożnych.

Dalsza funkcja — to inicjo-
wanie czynów społecznych w
celu polepszenia warunków
bytowych. Komitet blokowy
powinien ponadto współdzia-
łać z władzami szkolnymi w
zakresie realizowania obowią-
zku powszechnego nauczania,
ustalać potrzeby remontu, in-
formować właściwe organa o
notorycznych wypadkach pi-
jaństwa i chuligaństwa, po-
dejmuwać się rozjemstwem w
sporach mieszkaniowych, zaj-

*) Patrz „Głos” z 11 lutego br.

**PKC uczy, pomaga
wychowuje**

mować się sprawami sanitar-
no-porządkowymi itd.

Statut nie wspomina o za-
niechaniu „pracy zaświadcza-
jącej”. Tym niemniej istnieją
projekty i prowadzi się już
starania o przekazanie tej
działalności innym czynnikom.
Komitety miałyby wówczas
zaświadczać jedynie w takich
sprawach, jak remont budyn-
ku czy udzielenie zapomogi.
Miejmy nadzieję, że projekty
te zostaną zrealizowane. (ak)

Powstał Miejski Oddział TSS

Dnia 19 bm. powołano do
życia Miejski Oddział Towa-
rzystwa Szkół Świeckich. W
najbliższych dniach ukony-
stytuje się zarząd, który w o-
parciu o wnioski, jakie padły
na zebraniu, opracuje program
działania.

SPORT :: SPORT :: SPORT

Kto Kim Gdzie?

NIEDZIELA
Godz. 10.00 — Kontrolne zawody
Okregowego Związku Gimna-
stycznego kobiet i mężczyzn
w klasie mistrzowskiej i I w
sali gimnastycznej przy ul.
Garbary 18.

— Olimpia Ib — Start Gniezno
mecz koszykówki męskiej o
mistrzostwo kl. A w sali przy
ul. Marcelesińskiej.

Godz. 15.00 — Warta — Polonia
Poznań towarzyski mecz piłki
nożnej na boisku przy ul. Rol-
nej.

Godz. 16.00 — Olimpia — AZS Po-
znań — Sparta Warszawa —
Pionier Szczecin czworacz-
ni pływacki o drużynowe mi-
strzostwo Polski na pływalni
przy ul. Wronieckiej.

Godz. 17.00 — Olimpia — Społem
Łódź mecz koszykówki męskiej
o mistrzostwo II ligi w sali
przy ul. Marcelesińskiej.

Boks

**PIĘŚCIARZE JUGOSŁAWII
W KALISZU**
Spotkanie reprezentacji Polski B
z Jugosławią B, które odbędzie się
we wtorek w Kaliszu wywołało
duże zainteresowanie. Mecz odbę-
dzie się w sali PKS. Początek o
godz. 19.

**PRZESZŁO 100 ZAWODNIKÓW
NA RINGU**

Do indywidualnych bokserskich
mistrzostw Wielkopolski zgłosi-
ło się przeszło 100 zawodników.
Turniej odbędzie się w dniach 26, 27 i
28 bm. oraz finały 1 marca br. w
sali WKS Grunwald przy ul. Mar-
celesińskiej. (x)

WROCŁAW — POZNAŃ
Mecz pięściarski o Puchar PZB
juniorów odbędzie się 22 bm. o go-
dzinie 11 w Poznaniu w sali przy
ul. Marcelesińskiej. (x)

Luty niedziela 22 poniedz. 23	Imieniny Małgorzaty Słońce: wsch.: g. 6.39 zach.: g. 17.01
--	---

Teatry

OPERA — g. 19 „Verbum nobi-
le”; **POLSKI** — g. 15.30 „Jaśnie
Pani Żebrakowa”; g. 19 „Wesele”;
NOWY — g. 15.30 „Pan Jowial-
ski”; g. 19 „Freuda teoria snów”;
OPERA — godz. 18.30 „Bal w
Savoy”; **SATYRY** — g. 20 „Dia-
bel”; **MARCINEK** — g. 11 „Przy-
gody Koziołka Matołka”; g. 16.30
„Niezwykły wyścig i Gegerek”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Orzeł” (polski, 14 l.); **RIALTO**
— g. 10.30 — 13 „Gorzkie zwycię-
stwo” (franc.-ameryk. 14 l.); g.
15.30, 18, 20.15 „Przygody Arsena
Lupina” (fr.-włoski, 18 l.); **MUZA**
— g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Maskot-
ka” (ang. 10 l.); **WARTA** — 10-12
bajki, godz. 13-19 „Kapitan z Kö-
penick” (NRF 16 l.); g. 21 „Folies
Bergères” (franc., 18 l.); **GWIAZDA**
— g. 10-14 bajki, g. 15.30, 18, 20.15
„Alibi” (NRF 14 l.); **PANCER-
NIK** — g. 10 bajki, g. 11.30 „Ire-
na do domu” (polski 7 l.); g. 17.30
1 20 „Sprawiedliwość stała się za-
dość” (franc. 18 l.); **CZTERNAST-
KA** — g. 10, 12.30, 15 „Gość z za-
swiatów” (franc. 12 l.); g. 17.30, 20
„Panna Julia” (szwedz. 18 l.);
DOM KULTURY — g. 13 bajki, g.
14.30, 17, 19.30 „Czarujące istoty”
(franc. 18 l.); **MINIATURKA** — g.
11 „Strażnica w górach” (radz.
12 l.); g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Sza-
tan zazdrości” (NRF 16 l.); **WOJ-
SKOWE** — g. 10 bajki, g. 17, 19
„Kamienne serca” (NRD 12 l.);
SCALA — g. 16-20 „Imieniny
Henriety” (franc. 16 l.); g. 10
bajki; **TECZA** — g. 10, 11.15, 12.30
bajki, godz. 14-20 „Zbuntowana”
(ang. 14 l.); **OSIEDLE** — g. 16
„Szukam mojej dziewczyny” (radz.
12 l.); g. 18, 20 „Winna” (ang. 18
l.); g. 11-13 bajki; **MALTA** — g.
10-14 „Maly bohater” (radz. 7 l.);
g. 16-20 „Żołnierz królowej Ma-
dagaskaru” (polski 18 l.); **HUTNIK**
— g. 11 „Gwiazdy na skrzydłach”
(radz. 7 l.); g. 14.30, 16.45, 19 „Noce
Cabirili” (włoski 18 l.); **PIAST** —
g. 13 bajki, g. 14.30, 16.45, 19 „Na
plaży” (wł. 18 l.); **ZNICZ** (Zabiko-
wo) — g. 15 „Sinha Moca” (radz.
12 l.); g. 17, 19 „Portier z Lazuro-
wego Wybrzeża” (franc. 18 l.);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 17, 19.15 „Ostatni będą
pierwsi” (NRF 18 l.); **FOTO-
PLASTIKON** — g. 9-21 „Cejon”.

Radio

(NIEDZIELA)
PROGRAM I
9.05 — Fala 56; 9.20 — amato-
rskie zespoły przed mikrofonem;
9.40 — dla dzieci; 10 — Radiowy
Magazyn Wojskowy; 10.30 — prze-
glądy i poglądy; 11 — muzyka
dla wszystkich; 11.40 — zagadka
historyczna; 12.10 — koncert Ork.
Mandolinistów Łódzkiej Rozgł.
PR; 12.45 — „Niezapomniane
stronice”; 13.15 — gra Polska Ka-
pela F. Dzierżanowskiego; 13.45 —
„Zielony Magazyn”; 14 — niedzie-
la na wsi; 15 — z życia Zw. Radz.;
15.30 — muz. popularna; 16.20 —
aud. literacka; 17.21 — transmisja
z meczu bokserskiego Polska —
Jugosławia; 18.40 — muz. tan.; 19
— tydzień w kraju i na świecie;
19.26 — wiad. sport.; 19.30 — konc.
estradowy; 20.30 — „Matysiako-
wie”; 21.05 — gra ork. tan. PR;
21.40 — na fali humoru; 22.10 —

utwory Fr. Chopina; 22.40 — muz.
tan.; 23.10 — muz. tan.;
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 16, 21 i 23.

PROGRAM II
Fala Poznania 497 m
9.50 — pozn. koncert życzeń; 11
— wybrane nowele; 11.30 — słucha-
my muzyki ludowej; 12.04 — pora-
nek symf.; 13.15 — technika i pro-
blemy; 13.35 — Inf. Kom. Budowy
Domu Starców im. Rodziny Maty-
siaków; 13.40 — koncert życzeń; 15
— dla dzieci; 15.45 — kwadrans poe-
tycki B. Koguta; 16.30 — teatrzyk
radiowy „Trzy razy ha”; 17.05 —
koresp. z zagranicy; 17.15 — śpie-
wa „Mazowsze”; 17.30 — podwie-
czorek przy mikrofonie; 19 —
„Skrzypce i paragraf” — słuchow.;
19.35 — muz. tan.; 20.26 — wiadom.
sport.; 20.30 — wyniki PGL „Ko-
ziolki”; 20.35 — „Echa konkursu z
udziałem M. Fogga”; 21.10 — pro-
szę mówić — słuchamy; 21.40 —
gra wrocl. kwintet rytym.; 22.05 —
ogólnop. wiadom. sport.; 22.35 —
pozn. wiadom. sport.; 22.45 — muz.
tan.; 23.10 — muzyka różnych na-
rodów; 24 — muzyka taneczna;
Wiadomości: 6.30, 7.30, 17, 20, 22
i 23.50.

**Ważniejsze audycje radiowe
na poniedziałek:**
PROGRAM I
16.05 — felieton na tematy mi-
ędzynarodowe; 17.05 — „Technika
u naszych przyjaciół”; 17.15 —
kurs języka angielskiego; 18.25 —
gra sekret Polskiego Radia; 20.40 —
7 miast — godzina 18.05”; 21.10 —
odtworzenie koncertu symfon.;
21.51 — felieton literacki;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16,
18, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)
16 — piosenki Poznania; 16.20 —
„W pamiętnik rocznic”; 17.05 —
cz. I koncertu z okazji 14 roczni-
cy wyzwolenia Poznania; 17.35 —
głos mają ojcowie miasta; 17.50 —
cz. II koncertu; 18.25 — audycja
aktualna; 20.40 — „Piko” — słuch.;
22.05 — cykl: „Rozważania przed-
zjazdowe”; 22.45 — „Wolna Trybu-
na Literacka”;
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.04, 15, 17.30 (P-ń), 20, 22 i 23.50.

Telewizja

(NIEDZIELA)
16 — „Trzewiczki na bruku” —
film fab. dla dzieci i młodzieży —
prod. jugosł.; 17 — Estrada poety-
cka: „Różowa magia”; 17.40 — kon-
cert chopinowski; 18 — „Minuta
zwierzeń” — film prod. franc.; 18
lat; 19.55 — dziennik telew.; 20.30
— Tele-Turniej: „Flirt z Melpo-
meną”;
(PONIEDZIALEK)
16.45 — program okol. z okazji
XIV rocznicy wyzwolenia Pozna-
nia; 17.45 — rep. telew.: „Huta Si-
lesia w Rybniku”; 18.15 — progr.
pop.-nauc.; „Między oceanem a
gwiazdami”; 18.45 — film krótko-
metrażowy; 19 — dyskusja przed
kamerą; 19.30 — dziennik telew.;
20 — rep. film.: „Z mistrzostw
narciarskich Polski”; 20.15 — „Pani
Bovary” — widow. telewiz.

Cyrk

CYRK „BUSCHA” — MTP, hala
nr 16 — ul. Śniadeckich, telefon
622-02 — g. 15 i 19.

Niezłoty pełnia:

Niedziela: — SZPITAL MIEJSKI
IM. J. STRUSIA — chir. — inter.
(ul. Wąki Młode 7, tel. 98-56);
Poniedziałek: — PAŃSTW. SZPI-
TAL KLIN. IM. PAWŁOWA —
chir. — inter. (ul. Długa 1/2, telef.
40-04). **APEKI:** — niedziela i po-
niedziałek — Dzierżyńskiego 144,
Głogowska 47, Ostroroga 6, Da-
browskiego 76, Rynek Śródecki 1,
23 Lutego 18, Główna 53.

Wzrasta zainteresowanie Litwą Radziecką

Powstałe przed rokiem w ra-
mach TPPR Koło Przyjaciół Litwy
gromadzi coraz większą ilość sym-
patyków narodu litewskiego. Ze-
brania są coraz liczniejsze i dys-
kusja na nich coraz żywsza. Na
ostatnim zebraniu w dniu 18 bm.
red. Fr. Hryniewicz mówił o do-
stężonych w czasie pobytu na
Litwie znaczących osiągnięciach
w życiu gospodarczym i kulturalnym.
Wyswietlony został następnie
film poświęcony występom na-
szego „Ślaska” w Wilnie, doku-
mentujący żywą sympatię władz
i społeczeństwa litewskiego dla
naszego zespołu pieśni i tańca.
(hb)



Spiesząca się do kościoła pierwsza
wyruszyła w drogę „Chryslerem” Edwarda, zabierając
z sobą i jego i Arlenę. W kosztownym „Cadillacu”,
który Jakub Curr sam lubił prowadzić, miejsce obok
niego zajęła Rosita Verdugo, a na tylnym siedzeniu
uplasowała się druga żuła parka, Patricia i jej re-
zomy kuzyn, Aubert Redan. Obok nich przystanął te-
raz Dr Druman, a równocześnie w pęku kluczyków
szukał tego od motoru swojego „Ford”.
— Jaki problem dręczy ma piękną pacjentkę obec-
nie? — spytał z uśmiechem wyrozumiałości hodowanej
przez lekarza dla dzieci prawdziwych i tych sędzi-
wych.

— Ach, doktorze, proszę mnie uspokoić, że mój sy-
nek nie rochoruje się ciężko, jeśli ci niegodziwi kid-
naperzy będą go dzisiaj częstowali poślednimi, albo
żle przyprawionymi potrawami, których on nie zno-
si, — powiedziała Patricia z tym silnym francuskim ak-
centem, który Arlena chętnie naśladowała.

— Ręczę pani, że nie mu się nie stanie, choćby go
nawet głodzili, toć utuczyciście go na zapas, — odparł
lekarz. — Przeciwnie, na zdrowie mu wyjdzie, jeżeli
będzie na diecie kilka dni.

— Skąd ja znam te słowa? — zamruczał milioner,
trąc czoło, nagle przypomniał sobie i aż krzyknął ze
zdumienia. — Cyrusie! Czy uwierzysz, że kidnaper,
który telefonował dziś do mnie w sprawie okupu, po-
wiedział dosłownie tak samo jak ty teraz, że kilku-
dniowa dieta tylko na zdrowie wyszłaby Dżimowi!

— 46 —

Rafał wpatrzył się badawczo w twarz barczystego
eskulapa, lecz nie dostrzegł na niej ani śladu przestra-
chu, zmieszania, czy choćby tylko zakłopotania.

— Powtarzam to zdanie i inne takie złote myśli le-
karskie od ćwierć wieku, zatem cały nasz powiat po-
winienby już znać na pamięć, — odparł Druman
wzruszwszy ramionami i wsiadł do swego „Ford”.
— Widocznie porywacze twojego Dżima mieszkają
w naszym powiecie, lub mają w nim kolegów po butelce.

— Racja. Nie tylko twoi pacjenci, ale poprzez nich
także setki innych osób słyszały twoje wyrażenia, —
przyznał Jakub.

I poprosiwszy Cyrusa, by wieczór przyjechał znowu,
jako stary przyjaciel rodziny, ruszył w drogę swym
nowym kosztownym samochodem, przy którym skrom-
ne auto lekarza i stara odrapana landara Rafała wy-
glądały jak brudne kundle przy czysto wymytym
charcie. Słowem, swobodna odpowiedź Dr. Drumana
zbiła z tropu milionera natychmiast.

— A mnie wprost przeciwnie! — zamruczał Rafał,
patrząc z nagłą podejrzliwością na białego szowinistę,
który usiłował zwalić winę na Murzynów i przedsta-
wić ich jako jedynych wrogów Jakuba, choć sam
mógł żywić doń urazę z okresu rywalizacji o względy
Mitzi Byrnes. Czemuż to ten rzekomy przyjaciel ro-
dziny milionera z wielu swoich „lekarskich złotych
myśli” użył tu dziś akurat tego samego frazesu, co
tajemniczy porywacz? — Doktorze! — rzekł średnio
energicznie mały przybysz z wielkiego Nowego Jorku.
— Ja bardzo bym pragnął pogawędzić sobie z panem
w cztery oczy!

Kiedy indziej. Teraz spiesz się do pacjenta.

— Jednakże sprawa taka jak...

— Już mówiłem, że teraz nie! — przerwał mu szorst-
ko Dr Druman i podgazał silnik swego auta, tak,
jakby chciał zagłuszyć i uniemożliwić dalszą rozmowę,
lub spłoszyć natręta opartego o białnik samochodu.

(cdn.)

Głos Wielkopolski

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół i znajomych za granicą prosimy o przesyłanie naszego pisma opłacając abonament z przesyłką za granicę; kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105. — zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ulica Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali „Koleportu Prasy i Wydawnictw Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-8

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacje dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny): 659-52. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piatki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ulica Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dla przyjaciół i znajomych za granicą prosimy o przesyłanie naszego pisma opłacając abonament z przesyłką za granicę; kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105. — zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie, ulica Wilcza 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktual